



TEATR  
LABI  
RYNT

Aleksander Fredro

ZEMSTA

## W NUMERZE:

- 4 NOWY ROK, STARE BŁĘDY  
Dorota Dominik
- 4 Z NADZIEJĄ I NIEPOKOJEM  
Edward Słupek
- 5 ŚWIĄTECZNE WĘDROWANIE  
Elżbieta Stępień
- 5 RZESZÓW MUZYKUJE Z WILNEM  
Grzegorz Łobodziński
- 6 PĘDZLEM, DŁUTEM I POEZJĄ  
Jadwiga Kupiszewska
- 6 EDUKACJA NAJLEPSZĄ FORMĄ TERAPII  
Anna Barnat
- 7 SKUTECZNOŚĆ PRAWA STAJE SIĘ FIKCJĄ  
Bogusław Kobisz
- 8 DLA WIELKIEGO RZESZOWA  
Jerzy Burtan
- 8 SZLAKIEM NIETOPERZY  
Dagmara Duran
- 9 SPRAWA CO NAJMNIEJ PODEJRZANA  
Henryk Nicpoń
- 10 OFIARNOŚĆ JEDNEGO CZŁOWIEKA  
Józef Ambrozowicz
- 11 WYWIAD Z SZAJNĄ  
Andrzej Grzywacz
- 11 OSOBLIWA MOC LIRYCZNA  
Jan Tulik
- 12 PANORAMA LITERACKA PODKARPACIA

*Wzrost* – magazyn literacki  
Aleksandra Pięguła ● Dorota Kwoka ● Stefan M. Żarów ● Dariusz Drómla ● Romuald Bielenda

- 15 Z RADOŚCIĄ TUTAJ WRÓCĘ  
Zofia Stopińska
- 16 EMOCJE GIAURA  
Ryszard Zatorski
- 16 HIPOKRYZJA WEDŁUG MOLIERA  
Małgorzata Prokop
- 17 BYŁ UTALENTOWANYM ARTYSTĄ  
Andrzej Szypuła
- 18 NIEZŁOMNA WIARA I SIŁA  
Aleksandra Szymańska
- 18 NA PLANACH KIEŚŁOWSKIEGO  
Andrzej Piątek
- 19 JUBILEUSZE, JUBILEUSZE  
Piotr Rędziniak
- 19 ŚPIEWA Z ANIOŁAMI  
Andrzej Szypuła
- 20 SZLAK MURALI W ESTEPIE  
Wit Hadło
- 21 WIROWANIE NA PLANIE  
Roman Małek
- 21 ODPRYSKI  
Zbigniew Grzyś
- 22 ROZMAITOŚCI
- 23 OBYWATELSKI PROJEKT  
Wiesław Buż



Jerzy Maślanka

## BAJECZKA NOWOROCZNA Ślizgawka

### Prolog

Spotkał piesek kotka na sejmowych schodkach,  
szykują się zmiany – prawda to czy plotka?  
PiS-owska brygada chyba się rozpada,  
takie głosy słyhać na Julii obiadach.

Już jak bańka wszystko pryska,  
sukces z zakalcem się przeplata,  
ponownie szydło z worka wyszło  
za Mateusza potentata.

Nasz Sejm to wszystko sankcjonował  
sztandarem „Prawda i uczciwość”,  
a dyktatorkę funkcjonował  
wraz z hasłem „Prawo i Sprawiedliwość”.

Pewno niektóre spadną głowy,  
a rządy będą wciąż niczyje.  
I rozpoczniemy skandal nowy,  
bo pozostaną po nich szyje.

Dalej za płotem i za miedzą  
wciąż pójdzie propaganda nasza,  
wokoło niechaj wszyscy wiedzą:  
„Żyjemy jak za króla Sasa!”.

Zawsze mitycznym hasłem wierni,  
od kiedy ranne wstają zorze,  
aby ponownie iść na Berlin,  
to zastanówcie się, „Mój Boże”.

Pięknego nieba, dużo słońca,  
dalszych obietnic wam życzymy,  
ale gdy przyjdzie huraganik,  
własną was piersią nie zasłonimy.

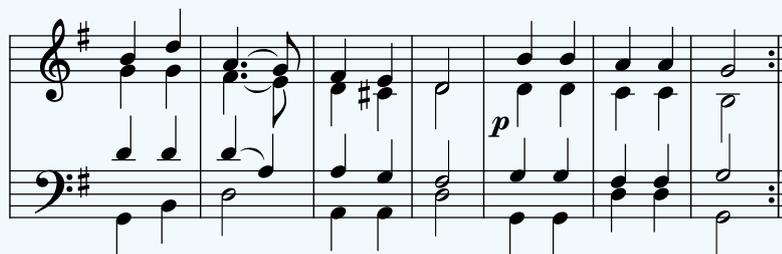
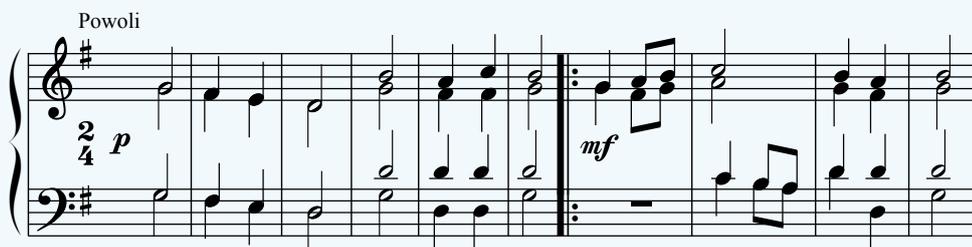
Pajacyki, pajacyki, wy potworki polityki,  
kończcie wreszcie własny taniec,  
czas na klasztor i różaniec.

PS  
Ósmy rok już system mamy.  
władza się ślizga, a my upadamy!

Opracowanie: Andrzej Szypuła

## BOH PREDWICZNYJ

kolęda ukraińska



Boh predwicznyj narodywsia!  
Pryszow dnes' iz nebes,  
Szczob spasty lud swij wes',  
I utiszyswia.

W Wyflejemi narodywsia,  
Mesja, Chrystos nasz,  
I Pan nasz, dla wsich nas,  
Nam narodywsia.

Sława Bohu zaspivajmo!  
Czesť Synu Bożomu  
I Panu naszomu,  
Poklin widdajmo!

*Piękne są ukraińskie kolędy, zwłaszcza w opracowaniu na głosy wokalne. Tę opracowałem około 25 lat temu. Śpiewały ją chóry, które prowadziłem, z wielkim wzruszeniem. Jak to z kolędami bywa, zwrotek jest o wiele więcej, można je znaleźć w różnych źródłach. „Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie” – śpiewaliśmy niedawno w Adwencie. Oby tak się stało.*

NASZ DOM  
RZESZÓW  
MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDAWCA: Stowarzyszenie Nasz Dom – Rzeszów

REDAGUJE ZESPÓŁ

Redaktor naczelny: Jerzy Maślanka, tel. 602 377 303  
Zastępca red. nac., red. wydania: Ryszard Zatorski,  
tel. 507 004 026, [r.zatorski@interia.pl](mailto:r.zatorski@interia.pl)  
oraz Józef Ambrozowicz, Dorota Dominik, Zbigniew Grzyś,  
Bogusław Kobisz, Jadwiga Kupiszewska, Roman Małek,  
Henryk Nicpoń, Nina Opic, Andrzej Piątek, Małgorzata  
Prokop, Piotr Rędziniak, Edward Słupek, Zofia Stopińska,  
Andrzej Szypuła

Projekt graf., skład: Grzegorz Wójtowicz  
WBX Studio Graficzne [www.wbxstudio.pl](http://www.wbxstudio.pl)

WBX  
STUDIO  
GRAFICZNE  
DRUKARNIA WYDAWNICTWA  
[www.wbxstudio.pl](http://www.wbxstudio.pl)

Adres redakcji:  
35-103 Rzeszów, Hanasiewicza 4/210  
tel. 790-790-265, 17 854-85-80  
e-mail: [redakcja@wbxstudio.pl](mailto:redakcja@wbxstudio.pl)  
[www.naszdom.rzeszow.pl](http://www.naszdom.rzeszow.pl)

Nakład: 1500 egzemplarzy

Wydanie dofinansowane z budżetu Gminy Miasto Rzeszów

**rzeszów**  
stolica innowacji

**KULTURA**  
W RZESZOWIE

# INWESTYCJE W RZESZOWIE

## Najważniejsze małe i duże

**N**owa polityka inwestycyjna miasta to zdecydowanie większy nacisk na rekreację, zieleni oraz wypoczynek, który jest tak ważny dla mieszkańców Rzeszowa. Jeszcze w trakcie kampanii wyborczej **Konrad Fijołek**, prezydent Rzeszowa, mówił o idei „miasta piętnastominutowego”. Chodzi o to, aby mieszkańcy mieli jak najlepszy dostęp do zieleni: w postaci parków, skwerów, ale też np. ogrodów kieszonkowych.

W 2022 roku w Rzeszowie powstało wiele nowych zielonych miejsc wypoczynku, pojawiły się też tysiące nowych drzew. **Oto niektóre z tych małych inwestycji:** • Powstał nowy odcinek ścieżki biegowej na Bulwarach • Rozpoczęcie nasadzeń dużych drzew; tylko za sprawą Zarządu Zieleni Miejskiej przybyło ich ponad 1,3 tys. • Rozpoczęcie rozbudowy ul. Morgowej •

Zakończenie budowy ul. Parkowej • Zamknięcie części ul. Jagiellońskiej dla ruchu samochodowego, ustawienie parkletów na ul. Jagiellońskiej i Słowackiego • Otwarcie sześciu ogrodów kieszonkowych (m.in. przy ul. Kurpiowskiej) • Budowa placów zabaw, m.in. ogrodu jordanowskiego • Powstał pumptrack na rzeszowskich Bulwarach, wyremontowano też dirt park przy Hali Podpromie • Nowa podłoga na bulwarach, gdzie kolejny sezon organizowane są m.in. miejskie potańcówki • Rozbudowa ul. Potockiego.



Ulica Jagiellońska



Ścieżka i pumptrack na rzeszowskich Bulwarach

**Największe i najważniejsze inwestycje 2022 roku to:** • Otwarcie Rzeszowskich Piwnic dla zwiedzających • Zakończenie budowy łącznika al. Kopisto i ul. Wierzbowej • Rozbudowa ul. Warszawskiej • Otwarcie nowej szkoły i przedszkola przy ul. Kwiatkowskiego • Zakończenie przebudowy skrzyżowania al.

Wyzwolenia i al. Okulickiego • Zakończenie przebudowy układu ulic w centrum Rzeszowa oraz na osiedlu 1000-lecia wraz z budową przejazdu pod torami • Otwarcie jednej z najnowszych krytych pływalni w Europie przy ul. Matuszczaka • Zakończenie przebudowy ul. Matysowskiej • Oddanie zbiornika na wodę MPWiK • Podpisanie umowy na zakup 14 ekologicznych autobusów.



Nowy basen przy ul. Matuszczaka



Nowy przejazd pod torami w ciągu ul. Batorego



Autobus wodorowy



Zmodernizowana ulica w Matysówce

**A**mbitny plan inwestycyjny na najbliższe lata. Nowoczesne, prężnie rozwijające się miasto musi ciągle inwestować. Jednymi z najważniejszych zadań są drogi i infrastruktura mająca ułatwić poruszanie się po Rzeszowie. Dlatego prezydent Konrad Fijołek zdecydował o konieczności przebudowy skrzyżowania ul. Kwiatkowskiego z al. Powstańców Warszawy. Ambitna koncepcja opracowana w porozumieniu z naukowcami Politechniki Rzeszowskiej zakłada, że powstanie tam wiadukt oraz rondo. Takie rozwiązanie ma znacznie upłynnić ruch w tej części Rzeszowa. Ale drogi to nie wszystko. Niedawno ruszył przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie Podkarpackiego Centrum Lekkiej Atletyki przy ul. Wyspiańskiego. Powstanie nowego obiektu będzie przełomowym momentem dla rzeszowskiego sportu.

Trwają kolejne prace przygotowawcze do budowy parku wodnego. Aquapark ma powstać na osiedlu Staromieście, na działce o powierzchni ok. 6 ha. Trwa również budowa Rzeszowskiego Centrum Komunikacyjnego, największej obecnie inwestycji w mieście. RCK ma uporządkować przestrzeń w Śródmie-

ściu i sprawić, że komunikacja stanie się znacznie przyjaźniejsza dla podróżnych. A oto kilka jeszcze innych kluczowych zadań: • Budowa Wisłokostrady • Oddanie hali sportowej I LO i ZS nr 1 przy Towarnickiego • Rozbudowa SP nr 13 na os. Staromieście • Rozpoczęcie budowy nowego Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego przy ul. Sucharskiego • Budowa przeprawy przez tory na ul. Langiewicza oraz ul. Wyspiańskiego • Budowa Centrum Integracji Phoenix. ■



Planowana przebudowa skrzyżowania ul. Kwiatkowskiego z aleją Powstańców Warszawy



Wisłokostrada



Budowa Rzeszowskiego Centrum Komunikacyjnego

# NOWY ROK, STARE BŁĘDY

## Z marzeń pozostaje najczęściej uroda duchowa

Rób to, co możesz, tym, co posiadasz, i tam, gdzie jesteś.

Theodore Roosevelt, 26. Prezydent USA,  
Laureat Pokojowej Nagrody Nobla



**Dorota Dominik**

Od wielu lat unikam świętowania przełomu roku. Najchętniej, jak powiedział ktoś znajomy: Człowiek zasnąłby przed świętami i obudził się w drugim dniu stycznia. Odczuwam organiczną niechęć do tzw. zabawy sylwestrowej, szampana, noworocznych postanowień, szczerze nienawidzę petard niosących niejednokrotnie śmierć zwierząt, głównie ptaków, przymusu cieszenia się – no właśnie... Radości z czego? Że człowiek starszy o rok, że jutro bywa niepewne, a człowiek to takie dziwne stworzenie, które nawet w najlepszych chwilach martwi się o przyszłość. Niektórzy sądzą, że przełom roku to dobry czas na rozliczenie się z przeszłością, wysprzątanie nie tylko mieszkania,

ale i swoich niezłatwionych spraw, czas na nowy początek, sporządzenie *check listy* noworocznych postanowień i przekonania, że tym razem na pewno się uda je zrealizować.

I tu dotykamy sedna: dlaczego postanowienia każdego roku są prawie takie same, a od wielu lat nic się nie zmienia. Chyba najczęściej występującymi noworocznymi celami w naszym europejskim i amerykańskim kręgu kulturowym jest pragnienie utraty wagi i/lub rzucenie palenia, słodyczy, alkoholu, zakupów etc., etc. Pewnie każdy z nas miał kiedyś, w wieku nastoletnim, takie marzenia, żeby być młodym, pięknym i bogatym, ale w miarę upływu lat realizm i rozsądek zaczynają się dogadywać i z tych marzeń pozostaje nam najczęściej uroda duchowa. Zatem noworoczne postanowienia to tylko marzenia i deklaracje popełniane przy tej okazji, jak suknia balowa i smoking, bardzo niepraktyczne i niewygodne, ale wkładane ten jeden raz w roku, i na pewno niepodejmowane na miarę naszych możliwości.

W planowaniu celów najpopularniejsza jest tzw. metodologia SMART – akronim z angielskiego: Specific, Measurable, Achievable, Relevant, Time-bound, czyli: skonkretyzowany, mierzalny, osiągalny, istotny oraz określony w czasie. Od wielu lat uczymy jej na ćwiczeniach studentów, którzy na początku są pełni optymizmu i wiary w osiągnięcie celu (często jest to „będę właścicielem firmy”), a w miarę rozpisywania, urealnienia i konkretyzowania planu, zapał zaczyna opadać. A więc nie takie to proste. Czy te ćwiczenia to zabijanie marzeń? Być może. A czy marzenia zawsze muszą być „sky is the limit”? Maksymalne? Może po prostu

lubimy się oszukiwać. Przewrotna jest myśl XIX-wiecznej pisarki George Eliot, że „nigdy nie jest za późno, aby być tym, kim możesz być”.

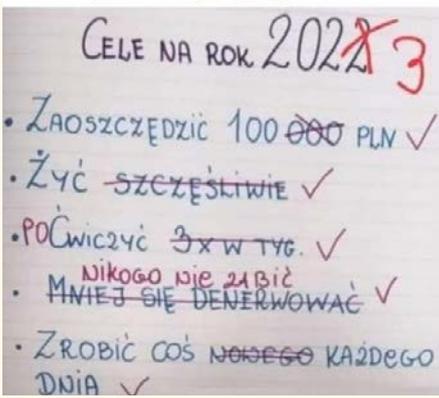
Czymże są obietnice miliona elektrycznych samochodów na polskich drogach, gigantycznego portu lotniczego i zarobków wyższych niż niemieckie, jak nie takim planem, który jest niekonkretny, nieosiągalny, nieokreślony w czasie i nie do zmierzenia, jak nie zbiorowym marzeniem, w które wielu wyborców uwierzyło... Sny o potędze, „ja z synowcem na czele i jakoś to będzie”...

W rzeczywistości skutki takich nierealnych planów najczęściej są oplakane, gdyż szybko rodzą frustrację, obniżają motywację i samoocenę. Na domiar złego skłonni jesteśmy za niedotrzymanie obietnic i porzucenie postanowień obwiniać świat cały i wszystkich ludzi, w końcu my chcieliśmy dobrze. Jakoś głupio się przyznać, że po raz kolejny nie nauczyliśmy się na własnych błędach.

Jedyną rzeczą, jaka może tłumaczyć snucie noworocznych mirażów, jest myślenie, że na pewno tym razem się uda. Ono kieruje popolite ruszenie w styczniu na siłownie, baseny i trasy biegowe (lepsze „ja” z wysiłkiem) i stoi w kolejce do kolektury Lotto (lepsze „ja” bez wysiłku). Podobno tylko co dziewiąty człowiek dotrzymuje części postanowień dłużej niż trzy miesiące. Mit tak zwanego pozytywnego myślenia najczęściej prowadzi na manowce. Łukasz Świącicki, lekarz psychiatra, powiada, że pielęgnuje pesymizm, żeby zapobiegać u siebie depresji. Mniej zatem obietnic i postanowień, więcej realizmu i przewidywania, czego życzyć Państwu i sobie na nowy rok.

■ Dorota DOMINIK

Pora coś postanowić 🌈🍷🥂



# Z NADZIEJĄ I NIEPOKOJEM

## Kolęda dla nieobecnych



**Edward Słupek**

Przypomniało mi się zdarzenie sprzed 20 lat, kiedy to w okresie świątecznym zostałem wybudzony przez emitowaną w radiu *Kolędę dla nieobecnych*. Po rodzinnych smutnych zdarzeniach, w zimowym świątecznym nastroju wzruszyłem się pięknym nostalgicznego przekazu, jaki niesie tekst, a także ujmujące jej wykonanie przez Beatę Rybotycką, osobowość słynnej Piwnicy pod Baranami. Kompozycja muzyczna Zbigniewa Preisnera do słów Jana Nowickiego to perła spośród ponad 500 polskich kolęd. Stąd mamy od tamtej pory obyczaj odtwarzania tej kolędy w czasie krzątania przedświątecznej i w samą Wigilię. Z jednej strony jawi się ten utwór smutkiem, nostalgią za nieobecnymi, z drugiej zaś nadzieją: „Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas/ i zapomnieć, że są puste miejsca przy stole”.

Kolęda, oby nastroiła nas nadzieją, że w naszym mieście sprawy pójdą, jak oczekują tego obywatele Rzeszowa. Odnoszę wrażenie, że Obywatelski Rzeszów jakby nabrał wody w usta i oczekuje sensownych czytelnych transparentnych

rozwiązań, takich dobrze implikujących na lata. Przykładem jest choćby decyzja w sprawie budowy Podkarpackiego Centrum Lekkiej Atletyki. Jeden z ostatnich dużych terenów przestrzeni publicznej, po utracie Olszynek, dawnej przestrzeni obok Bernardynów, terenów nad Wisłokiem, przy hali widowiskowej na Podpromiu, po utracie parku w Słocinie i innych terenów publicznych, z którymi związani byli obywatele Rzeszowa. To taka impresyjna sugestia w dobie marzeń o Rzeszowie przez nas wszystkich jako o mieście wygodnym i naszym.

Inna sprawa to potworna wojna na Ukrainie. Każda wojna kończy się negocjacjami pokojowymi. Współczuję cierpienia narodu poddanemu okropieństwu wojennemu. Ale z dużą troską wsłuchuję się w oświadczenia wielkich graczy świata, którzy zdecydowali o powojennej Ukrainie. Czy tam znajdzie się troska o interes Polski? Nie jest to myślenie nastawione roszczeniowo za tym, co utraciliśmy. Myślę z obawą o przyszłej Ukrainie nastawionej pokojowo, o nas Polakach. Trudna dotychczasowa historia między naszymi narodami to kilkadziesiąt lat morza krwi. Obawa wynika z przeświadczenia, że młode państwa bywają czupurne, z władzą przykrywającą się zwadą z sąsiadami na swoje niedoskonałości. Mamy prawo

do takich obaw, mając na uwadze wieki, co działo się na wschodzie.

Brak doświadczenia dotyczącego odpowiedniej państwowości ukraińskiej daje podstawy do troski o przyszłość. Dobrze byłoby zobaczyć jakieś gesty ze strony naszych sąsiadów. Zapowiedzi przywództwa tej części świata w przyszłości ze strony ukraińskiej napawają obawą. Rosja po wojnie również powinna usposobić się na pokój, a nie na postępowanie w stylu Dżyngis Chana, który jest synonimem podbojów w historii. Niewiele widać z myślenia europejskiego za naszą wschodnią granicą.

Moje kolędowe refleksje to nadzieja, że przyszły polski parlament będzie debatujący, gdzie większość liczy się z tymi, którzy mogą być przegłosowani. Głos dziecka nawet szczególnie wymaga zastanowienia, a także każdego obywatela. Na tym powinno polegać społeczeństwo obywatelskie. W społeczeństwie, czy to w mieście, czy na poziomie krajowym, odnosi się wrażenie, że człowiek o innym zdaniu jest wrogiem. Tak nie powinno być w społeczeństwie obywatelskim. Każde nawet kontrowersyjne zdanie jest wyrazem troski o wspólną sprawę. Wytworzenie takiej atmosfery społecznej wymaga wyrobienia demokratycznego. Czy wszystkie poważne środowiska społeczne potrafią tak postępować? Rządzenie strachem, odwetem jest zaprzeczeniem demokracji. Oby zniknęło myślenie w stylu TKM.

■ Edward SŁUPEK

WYDARZENIA • OPINIE • LUDZIE

# ŚWIĄTECZNE WĘDROWANIE

## Koncert i warsztaty pod patronatem miesięcznika

**K**oncert kolęd „Świąteczne wędrowanie” w wykonaniu Artystów Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie odbędzie się 14 stycznia 2023 r. w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie o godz. 17.00. Pomysł, scenariusz, reżyseria, opieka artystyczna, opracowanie i przygotowanie wokalne jest dziełem dr Anny Czenczek.

Koncerty kolęd w wykonaniu artystów CSW już od ponad 20 lat goszczą na rzeszowskich scenach i na stałe wpisały się w kalendarz kulturalny stolicy Podkarpacia. Widowisko świąteczne każdego roku ma inną formę – w tegorocznej edycji wystąpią zarówno laureaci ogólnopolskich i międzynarodowych festiwali i programów telewizyjnych, jak również najmłodsze dzieci i debiutanci. Pierwsze spotkanie

z kolędą, organizowane przez Annę Czenczek, odbyło się w 1999 r. z towarzyszeniem zespołu Manitou.

Kolędy, które wybrzmiały na scenie WDK w wykonaniu młodych artystów, pochodzą m.in. z płyty *Zadumany cały świat* wydanej z okazji 15-lecia Centrum Sztuki Wokalnej, we współpracy ze Związkiem Strzeleckim „Strzelec” Józefa Piłsudskiego w Rzeszowie. Nie zabraknie także współczesnych utworów napisanych dla CSW. Z tych płyt korzystają szkoły w całej Polsce, ośrodki polonijne oraz młodzież, która bardzo chętnie śpiewa zarówno kolędy, jak i utwory patriotyczne.

W Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie, które stworzyła i które prowadzi Anna Czenczek, młodzi artyści rozwijają swoje pasje i zainteresowania, pracując nad emisją głosu, interpretacją piosenki, ruchem scenicznym z elementami gry aktorskiej, dykcją, ubiorem scenicznym, uczą się zasad charakterystyki. Centrum dba o wizerunek młodych wokalistów, zajmuje się rozwojem ich kariery i promocją. Na zajęcia uczęszczają uczniowie z czterech województw, którzy pracując pod kierunkiem Anny Czenczek, od 2000 roku wy-



Danuta Błażejczyk, Monika Urlik i Anna Czenczek

śpiewali już ponad 1000 nagród na festiwalach krajowych i międzynarodowych w kraju i za granicą oraz w programach telewizyjnych.

Patronatem miesięcznika objęte zostały także XI Ogólnopolskie Mistrzowskie Warsztaty Piosenkarskie dla Dzieci i Młodzieży, których organizatorem jest Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie, a partnerem wydarzenia Fundacja Wspierania Kultury i Sztuki Carpathia oraz Urban Lab. Warsztaty wokalne odbędą się w salach konferencyjnych Urban Lab, Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie w terminie 23–27 stycznia 2023 r. Poprowadzą je Danuta Błażejczyk – jedna z najbardziej oryginalnych polskich wokalistek, Monika Urlik – wokalistka, skrzypaczka, dyrygent chóralny, kompozytorka, autorka tekstów, a także Anna Czenczek – dyrektor Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie, pomysłodawczyni i dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Carpathia Festival – Rzeszów, wykładowca akademicki, międzynarodowy juror, muzyk, aranżerka wokalna, producentka, laureatka wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów wokalnych.

■ Elżbieta STĘPIEŃ



Grupa CSW z Anną Czenczek wystąpi w koncercie kolęd

## RZESZÓW MUZYKUJE Z WILNEM

### Partnerstwo to nie tylko wyjazdy

**Z**espół Szkół Muzycznych nr 2 im. Wojciecha Kilara w Rzeszowie od niemal roku działa w partnerstwie międzynarodowym ze szkołą muzyczną Vilniaus Naujosios Vilnius z Wilna. Współpraca odbywa się w ramach projektu Erasmus+ pt. „Międzynarodowa praktyka wykonawcza, sceniczna i konkursowa drogą do kariery artystycznej”. Z wileńską szkołą łączy nas organizacja międzynarodowych konkursów chopinowskich. Projekt także wzmacnia i upowszechnia działalność zespołów kameralnych, czemu ma sprzyjać wspólne wykonywanie uczniów z obydwu krajów. Działania projektu obejmują zarówno wzajemne wizyty kadry w celu wymiany doświadczeń, jak i wyjazdy większych grup młodzieży.

W marcu minionego roku przybyła do Rzeszowa delegacja z Litwy, aby obserwować organizowany przez nas VI Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, w którym wzięły udział również uczennice z Wilna. Konkurs ze względu na pandemię przybrał formę online, jednakże przyjazd Litwinów był okazją do zorganizowania warsztatów stacjonarnych z jurorem konkursu, z czego skorzystali również pianiści innych szkół muzycznych regionu. Nasi

goście poznali kulturalne dziedzictwo Rzeszowa, m.in. zwiedzili podziemną trasę turystyczną, a wizyta w Polsce pozostawiła w nich miłe wspomnienia i zapal do realizacji kolejnych przedsięwzięć.

W maju, na zaproszenie Litwinów, wzięliśmy udział w międzynarodowym koncercie szkół partnerskich w Wilnie. Występy naszego ucznia klasy puzonu, Artura Pudły, oraz warsztaty poprowadzone przez jego nauczyciela Wojciecha Kusia zyskały uznanie wśród wileńskiej publiczności i stały się promocją rzeszowskiej szkoły.

W grudniu nauczyciele i uczniowie ZSM nr 2 udali się do Wilna, aby obserwować organizację i wziąć udział w międzynarodowym konkursie smyczkowym im. V. Radovičiusa. W ramach współpracy między konkursami do pracy w jury został zaproszony nauczyciel



Zespół kameralny ZSM nr 2 im. W. Kilara podczas koncertu online „Telemost do przyjaźni”

z naszej szkoły Robert Piękoś. Uczennice z Rzeszowa zdobyły laury w swoich kategoriach wiekowych: Małgorzata Misielak – I miejsce, zaś Kinga Głowacka – II miejsce (pierwszego nie przyznano).

Z radością oczekujemy w tym roku lutowego przyjazdu do Rzeszowa kilkunastoosobowej grupy uczniów z Litwy. Przez 5 dni będzie-

my współpracować na warsztatach orkiestrowych i kameralnych oraz wspólnie występować dla środowisk lokalnych. Zwieńczeniem wizyty będzie koncert polsko-litewskich zespołów oraz solistów na „Koncercie karnawałowym” w Filharmonii Podkarpackiej corocznie organizowanym przez Zespół Szkół Muzycznych nr 2. Koncert, na który już teraz serdecznie zapraszamy, odbędzie się 21 lutego 2023 r.

Nasza rewizyta przypadnie na miesiąc wiosenny, kiedy to rzeszowska młodzież będzie uczestniczyć w „Tygodniu metodycznym” w Wilnie. Na ten tydzień złożą się wykłady, warsztaty, wspólne próby oraz koncerty będące zwieńczeniem całej współpracy.

Partnerstwo to nie tylko wyjazdy. Istotną



Wilno, laureatki konkursu Małgorzata Misielak i Kinga Głowacka

rolę w projekcie odgrywa mobilność wirtualna – współpraca zdalna z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Dzięki zabiegom Anety Czach – koordynatora prac całego projektu – udało się przeprowadzić transmisję, dzięki której uczniowie oraz publiczność rzeszowska i wileńska zgromadzone każda w swojej sali koncertowej mogły w czasie rzeczywistym wspólnie muzykować podczas koncertu online zatytułowanego „Telemost do przyjaźni”. Zapraszamy na naszą stronę internetową <http://zsm2.rzeszow.pl/erasmus-plus/>, gdzie można śledzić aktualności projektowe!

■ Grzegorz ŁOBODZIŃSKI

## PĘDZLEM, DŁUTEM I POEZJĄ

Rzeszowski Rynek zawsze najważniejszy



Jadwiga Kupiszewska

Po raz pierwszy Regionalne Stowarzyszenie twórców Kultury w Rzeszowie uczestniczyło w ciekawej formule, jaką były dwa jednodniowe wyjścia plenerowe po Rzeszowie w lipcu i wrześniu 2022 r., zorganizowane przez Rzeszowskie Piwnice przy współpracy ze stowarzyszeniem.

Wprawdzie malowanie Rzeszowa podejmowaliśmy niejednokrotnie, chociażby „Cztery

pory roku”, finał których to malowań miał miejsce w Wypożyczalni Głównej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie na wystawach i poetyckich spotkaniach, tym razem organizatorzy skoncentrowali się na centrum Rzeszowa, malowaniu obrazów Rynku i ulicy 3 Maja. Wystawa poplenerowa, otwarcie której odbyło się dnia 20 grudnia 2022 r. z udziałem Joanny Dul-Cichy, dyrektorki Rzeszowskich Piwnic, było wyjątkowe, bowiem poeci Grupy Literackiej Teresa Glazar i Teresa Draus deklamowali wiersze o Rzeszowie.

Studnia na rzeszowskim Rynku jest częstym obiektem twórczym, więc i tym razem nie

zabrakło tej tematyki w pracach Marii Wiktorii Mostek, Grażyny Sordyl, Moniki Syssak, Jadwigi Kupiszewskiej, Marzeny Karpińskiej i obrazie Jadwigi Buczak. Rysunki tuszem Emilii Wołoszyn w sposób szczególnie opowiadają historię Rzeszowa, a *Drzewo* Krystyny Perlak ramionami obejmuje piękny Rzeszów. Wyjątkowo prezentują się rzeźby Józefa Pałaca wkomponowane w kamienną scenierię podziemi.

Wpisując się do Kroniki RSTK, pani dyrektor Joanna Dul-Cichy napisała, że wystawa „Rzeszów malowany pędzlem, dłutem i poezją” przenosi nas w najpiękniejsze miejsca Rzeszowa. Dziękując za udział w programie naszego stowarzyszenia, wyraziła nadzieję, że to dopiero początek.

■ Jadwiga KUPISZEWSKA

## EDUKACJA NAJLEPSZĄ FORMĄ TERAPII

Przygotowanie do życia w społeczeństwie

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Kornela Makuszyńskiego w Mrowli na początku tego roku szkolnego obchodził 50-lecie istnienia. Jest nowoczesną placówką, która daje szansę realizacji obowiązku szkolnego dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym w wieku od 7. do 24. roku życia. Jest to jedyna tego typu placówka w powiecie rzeszowskim. Obejmuje działalnością edukacyjno-terapeutyczną dzieci i młodzież z terenu gminy

Świlcza i powiatu rzeszowskiego. Poprzez edukację, która jest najlepszą formą terapii, spełnia ważną rolę, przygotowuje dzieci i młodzież niepełnosprawną intelektualnie do życia w społeczeństwie.

Jubileusz 50-lecia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mrowli wypełniły ważne wydarzenia. Odbyła się konferencja naukowa „Wielospektowe wsparcie osoby z niepełnosprawnością intelektualną w jej środowisku”. Wykład prowadzili znani specjaliści

z zakresu pedagogiki specjalnej prof. dr hab. Danuta Wolska, dr Danuta Ochojska, prof. dr hab. Jolanta Baran oraz dr Andrzej Wolski. Obchodziliśmy także XX Powiatowy Dzień Jedności z Osobami Niepełnosprawnymi Powiatu Rzeszowskiego połączony z jubileuszem naszego ośrodka. Honorowy patronat nad uroczystością objął bp Jan Wątroba oraz przewodnicząca Związku Stowarzyszeń Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Powiatu Rzeszowskiego Jolanta Pieczonka, starosta Józef Jodłowski, wójt gminy Świlcza Adam Dziedzic i dyrektor ośrodka w Mrowli Elżbieta Świder.

Ten dzień zapamiętali goście i uczestnicy tego bardzo udanego spotkania. Program rozpoczął się uroczystą mszą świętą w kościele parafialnym pw. św. Józefa w Mrowli koncelebrowaną przez Jego Ekscelencję ks. bpa Jana Wątrobę. Następnie odbył się pokaz wzruszającego filmu *Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Mrowli na przestrzeni lat*. Odświeżona też została i poświęcona tablica upamiętniająca jubileusz ośrodka. Gości i uczestników spotkania powitał Marek Sitarz. Wiele radości sprawiła wszystkim część artystyczna – przedstawienie *Kot w butach* w wykonaniu grupy teatralnej nauczycieli ośrodka, którego reżyserem był mgr Jan Ślęczka, oraz występy naszych uczniów. A później zabawa. Wśród licznych atrakcji m.in. fontanna z czekolady, bańki mydlane, malowanie twarzy i dmu-



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Kornela Makuszyńskiego w Mrowli

chana zjeżdżalnia, które sprawiły dzieciom ogromną radość.

Wychowankowie ośrodka w Mrowli mają możliwość całodobowego pobytu w ośrodku. Sprzyja to przygotowaniu ich do dorosłego życia w taki sposób, aby byli zaradni i umieli funkcjonować w środowisku. Praca z dziećmi i młodzieżą przynosi pożądane efekty. Sprawia, że są bardziej samodzielni, lepiej się komunikują ze sobą i z dorosłymi, potrafią wykonywać proste prace codzienne na miarę ich indywidualnych możliwości. Ośrodek w Mrowli wpisał się w życie społeczności gminy Świlcza, dobrze funkcjonuje jako placówka oświatowa i odgrywa ważną rolę inicjującą życie kulturalno-społeczne w środowisku lokalnym. Na przestrzeni lat istnienia placówki zmieniali się dyrektorzy. Obecnie funkcję tę pełni mgr Elżbieta Świder, a wicedyrektorem jest mgr Urszula Terpin.

Usytuowanie placówki i jej piękne otoczenie sprzyja doznawaniu przez wychowanków pozytywnych wrażeń w kontakcie z przyrodą. W pogodne dni w czasie wolnym mają możliwość odpoczywać na rozległym i zasobnym w piękną zielen terenie oraz bogato wyposażo-



Przemarsz ze sztandarem z kościoła do ośrodka

nym placu zabaw. Nowa część placówki, w której uczniowie uczą się w ciągu całego tygodnia w nowoczesnych klasach lekcyjnych, pracowni komputerowej, pracowni gospodarstwa domowego, bibliotece, sali gimnastycznej, korzystają z terapii w odpowiednio przystosowanych gabinetach specjalistów (psychologicznym, logopedycznym, lekarskim), sali terapii integracji sensorycznej, sali doświadczania świata, sali rehabilitacji wyposażonej w projektor i sprzęt do hydromasażu. W budynku internatu – który jest pozostałością po szlacheckim dworze, wy-

posażonym teraz w nowoczesne świetlice, sypialnie, jadalnię i pracownię gospodarstwa domowego – część uczniów zamieszkuje w ciągu tygodnia, a także podczas dni weekendowych.

Ośrodek wspomaga rozwój psychofizyczny uczniów poprzez stosowanie nowych form aktywności o charakterze profilaktyczno-terapeutycznym. Organizowane są indywidualne zajęcia z zakresu terapii psychologicznej, logopedii, rehabilitacji, terapii integracji sensorycznej, terapii z wykorzystaniem technik komputerowych, dogoterapii, zajęć w sali doświadczania świata, sensoplastyki.

W czasie letniego wycieczki corocznie w lipcu Stowarzyszenie „Spełnione Marzenia” organizuje półkolonię letnią dla dzieci i młodzieży z naszego ośrodka. Doświadczona kadra nauczycieli prowadzi zajęcia, które mają charakter dydaktyczny, wychowawczy i terapeutyczny. Ponadto realizowane są corocznie programy edukacyjno-terapeutyczne „Razem łatwiej” mające na celu wsparcie uczniów i ich rodzin oraz integrację rodzinną i społeczną.

■ Anna BARNAT

## SKUTECZNOŚĆ PRAWA STAJE SIĘ FIKCJĄ

Przewlekłość spraw w sądach za rządów ministra Ziobry jest przerażająca



**Bogusław Kobisz**

Duża część społeczeństwa nie zna się na prawie, nie interesuje się nim, gdyż uważa, że jest mu ono do niczego niepotrzebne. Część społeczeństwa żyje zgodnie z prawem, nigdy nie miała kontaktu z wymiarem sprawiedliwości i uważa, że prawem powinni zajmować się wyłącznie prawnicy, naukowcy oraz politycy. Żeby wykazać, że jest to błędne przekonanie, że wszyscy powinniśmy interesować się tym, co wyprawia z naszym prawem minister Ziobro, przedstawię kilka zmian wprowadzonych przez ministra w ramach jego tzw. pseudoreform. Nie będę przytaczał przepisów ani dokładnych dat tych zmian, żeby nie zniechęcić czytelników do zapoznania się z tym tekstem.

Przed zmianami dokonanymi przez ministra opłaty od pozwów, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 20 tys. złotych, wynosiły 5 proc. dochodzonej wartości, obecnie są one zryczałtowane i znacznie wyższe od poprzednich. Czyżby minister chciał w ten sposób zniechęcić pokrzywdzonych do wnoszenia pozwów?

Przed zmianami pisma sądowe doręczane były stronie za pośrednictwem poczty i ich nieodebranie po awizowaniu było podstawą do uznania przez sąd jako wysłane ze skutkiem doręczenia (doręczone). Po zmianach, gdy pismo wróci do sądu z adnotacją „nie odebrano w terminie”, sąd nakazuje jego doręczenie drugiej stronie za pośrednictwem komornika. Komornik jest wkurzony, bo ma na to 2 miesiące i niewielkie wynagrodzenie, licząc poświęcony tej czynności czas. Ktoś, kto nie chce odebrać przesyłki, nie otwiera drzwi komornikowi, który spisuje protokół z informacją, że „nie ustalono adresu strony”. Druga strona musi wystąpić do sądu z wnioskiem o ustanowienie ku-

ratora do doręczeń, opłacić ten wniosek i rok najkrócej taki np. „dłużnik” chodzi sobie po mieście, śmiejąc się wszystkim w twarz. Sądy obciążane są tego typu dodatkowymi czynnościami. Przepisy te zostały wprowadzone na szybko, pod publiczność, na skutek jednego, ale głośnego nieprawidłowego doręczenia, i minister zamienił jedno nieszczęście na tysiące nieszczęść. Dzisiaj dłużnicy nagminnie nie odbierają żadnej korespondencji i skuteczność prawa staje się fikcją.

Od trzech lat w Kodeksie postępowania cywilnego funkcjonują przepisy dotyczące posiedzenia przygotowawczego, na którym sąd z udziałem stron ma opracować plan (harmonogram) rozprawy, czyli określić, w jakich datach odbędą się konkretne czynności sądowe. Jest wśród tych nowo wprowadzonych przepisów zapis, że sędzia może pominąć to posiedzenie i odstąpić od sporządzania tego planu. Konia z rządem temu, kto wykaże mi, że te przepisy są stosowane. W większości spraw sędziowie odstępują od tych posiedzeń i planów, wszystko odbywa się po staremu. Ktoś, kto wymyślił te przepisy, chyba nigdy nie pracował w sądzie i nie pomyślał, że wymuszają one dodatkowo czasochłonne czynności, które nic nie dają, gdyż np. na opinię biegłego trzeba czekać rok, a nie jak to zakładano 6 miesięcy, nie stawiał się świadek, zachorował sędzia itp. (jest to tzw. robota głupiego). Nie ma nic bardziej demoralizującego, jak wprowadzanie przepisów, które nie są stosowane, tylko wprowadzone pod tzw. publiczność.

Rozstrzygnięcia sądu, które zapadają na posiedzeniach niejawnych, sąd doręczał stronom wraz z uzasadnieniem i pouczeniem o odwołaniu. Po zmianach dokonanych przez ministra orzeczenia doręczane są bez uzasadnienia, a sąd uzasadnienie sporządza i doręcza jedynie na wniosek strony. Zatem strona, żeby dowiedzieć się, dlaczego sąd podjął taką a nie inną decyzję, musi złożyć wniosek i uiścić dodatkowo opłatę w kwocie

100 zł. Znacznie wydłuża to postępowanie, ale 100 zł dodatkowo do budżetu wpływa.

Przed zmianami wprowadzonymi przez ministra, po tym, jak sąd wydał orzeczenie, wniosek o nadanie temu orzeczeniu klauzuli wykonalności – co sprowadza się do sprawdzenia dat, przybicia pieczętki i podpisu sędziego (po to, żeby można go było zanieść do komornika) – był wydawany w ramach postępowania, w którym zapadło orzeczenie. Po zmianach taki wniosek jest traktowany jako odrębna sprawa i nadawana jest mu odrębna sygnatura (nowy numer sprawy, nowa teczka, rejestracja, dekretacja przez przewodniczącego itd.). Znacznie wydłuża to postępowanie i niczego nie upraszcza. Czym można uzasadnić te zmiany? Jedyne, co przychodzi mi do głowy, to że minister chciał poprawić („zafalszować”) statystyki. Przewlekłość spraw w sądach za rządów ministra Ziobry jest przerażająca, o czym świadczą statystyki, i ta zmiana, że wniosek o klauzulę traktowany jako odrębna sprawa (sędzia jest w stanie załatwić takich wniosków 50 dziennie) poprawia ministrowi statystyki, lecz w rzeczywistości kolejek w sądzie nie skraca, a je wydłuża.

Sądy od pewnego czasu starym sprawom nadają – ni stąd, ni zowąd – nowe sygnatury (nowe numery), dosadniej mówiąc sprawa, która np. miała numer I C 1270/2012, gdyż wniesiono ją w 2012 roku, nagle uzyskuje numer I C 14/2022, co by sugerowało, że jest to nowa sprawa (jakby nie była prowadzona od 10 lat, a dopiero co wpłynęła). Czyż to nie jest statystyczne oszustwo?

Jak tak dalej pójdzie, Panie Ministrze, to „zmusi” Pan sędziów do oszustw, a prokuratorów do kłamstw. Czy takiego wymiaru sprawiedliwości i prawa chcemy w Polsce?

■ Bogusław KOBISZ,  
prawnik

# DLA WIELKIEGO RZESZOWA

W nowym roku nową drogą



**Jerzy Burtan**

Styczeń to czas pokera. Z jednej strony bilans minionego roku, z drugiej projekcja planów na czas nadchodzący. A 2023 rok wydaje się szczególny.

Jest takie pytanie czasu zmian, może być też noworoczne albo styczniowe: Kto ma naprawiać zepsuty zegarek? Czy zegarmistrze, którzy go zepsuli, czy ten, kto pytanie zadał?

Idzie nowy rok. Czy z granatnikiem? Z podróży każdy przywozi sobie coś. Bywa, że kogoś... To nowe ma przypominać, a pokazywane świadczą, gdzie się było, co się robiło i widziało. I co się może.

Ów 2023 jest rokiem wyborczym – w kategoriach państwowej i samorządowej. A pytanie, co dalej z rozhuśtanym Rzeszowem, będzie przewodnim motywem obu kampanii. W mieście i regionie. Dalsze powiększenia? Prezydent deklarował, że nie.

Droga do lotniska? Równoległa i szeroka jak S19 już powstaje. Jako czyn wyborczy będzie na właściwy czas. Natomiast do trasy S19 dojechała już olbrzymia „wiertarka”, która sprawi, że

ten trakt stanie się jeszcze większym placem budowy i miejscem wycieczek ciekawych drążenia tunelu.

Zalew, który dwukrotnie stał się pojemniejszy, powrócił do dawnych wymiarów. Teraz przez kilkanaście lat można spokojnie odpoczywać nad nim i wokół. Dotyczy to mieszkańców i ptactwa, które zalewu broni. Tylko planowana kiedyś obwodnica obok niego, nowa obwodnica, nie da odpocząć wszystkim zainteresowanym.

Jasionka z nocnym życiem transportów na wschód będzie nocą nadal działać w rytm wojny. I może, po prezydentach USA i Ukrainy, ściąganie kolejnych światowych gości. A Rzeszów nadal będzie najbardziej „wojennym” miastem Unii Europejskiej. Oby jak najkrócej!

Deweloperzy przystępują z mieszkaniami i może zajmą się szeroko potrzebną infrastrukturą. Bo masa, czyli nowe mieszkania, już jest, teraz pora na rzeźbę – drogi, chodniki, usługi...

Centralny Port Lotniczy to oczko w głowie aktualnie rządzących. Jego oddziaływanie inwestycyjne na nasz region i miasto powinniśmy wykorzystywać. Jako wsparcie do działań, o których powyżej i innych. Innowacje w ich stolicy rozwi-

na się jak rzeszowska filia Agencji Kosmicznej, a lokalne Centrum Łukasiewicz (odmiana Centrum Kopernik) obok G2 Areny w Jasionce znacznie przyciągać wycieczki młodzieży.

Studium rozwoju przestrzennego po korekcie przejdzie swoją procedurę. Ten plan rozwoju Rzeszowa będzie gotowy na marzec... Studium rozwoju miasta w rękach radnych znajdzie się w czerwcu i wtedy zapadnie decyzja. Albo nie.

Nie można służyć miastu, nie służąc mieszkańcom. Tu czas służby wyznaczają założenia. Według nich, planowanych w perspektywie połowy wieku, ma nas być rzeszowiaków wtedy według studium – 242 tysiące, albo 186 tys. – to według GUS. Kawalek miasta jak na Galicję.

Tak wygląda częściowy plan zadań na czas nadchodzący. A konkretnie dzisiaj to powinniśmy pracować nad propagowaniem Bidenpizy z Głogowa, rangi Muzeum-Zamku w Łańcucie, znaczenia Muzeum Dobranocek, Trasy Podziemnej i Centrum Garncarstwa w Medyni Głogowskiej oraz główkować nad eventami, które, jak Kongres 590, znów przyciągną tłumy nad Wisłok, do Jasionki czy Podpromia. Widzów biernych i aktywnych, ludzi niespokojnych i twórczych oraz dziennikarzy i opiniotwórczych reprezentantów różnych grup twórczych i zawodowych. A wszystko dla wielkiego Rzeszowa.

■ Jerzy BURTAN

## SZLAKIEM NIETOPERZY

Trzeba przyjechać, popatrzeć, posłuchać...



**Dagmara Duran**

Niedawno uśmiechnęłabym się, gdyby ktoś zaproponował mi wędrowkę szlakiem skrzydlatych ssaków. A jednak poznałam ludzi, którzy zarazili mnie swoją pasją. Przede wszystkim obalili wszechobecny mit, że nietoperze wplątują się we włosy.

To przekonanie zawdzięczamy naszym prababkom, które w ten właśnie sposób skutecznie zniechęcały młode dziewczyny do wychodzenia z domu po zmroku. Czy nietoperze piją krew? Owszem, ale tylko trzy gatunki „wampirów” żyjące w Ameryce Południowej. Czy przenoszą choroby? Tak, jak wszystkie ssaki (w tym człowiek). Warto napomknąć, że nazwa nietoperz oznacza rękoskrzydły, a powstała od słów „to nie perz”, gdzie mianem „perz” określano kiedyś ptactwo (dosłownie „to nie ptak”). W wielu krajach, np. w Chinach, ssaki te są symbolem szczęścia. Niektóre gatunki służyły do wyrobu leków, a w czasie II wojny światowej podobno próbowano wykorzystać je do przenoszenia bomb. Dziś jednak nietoperze wracają do łask z dwóch powodów. Po pierwsze, zjadają komary (jeden ok. 2000 dziennie). Po drugie, ich odchody (guano) stanowią świetny nawóz do uprawy kwiatów, owoców i warzyw. Tu jednak trzeba pamiętać o odpowiednich proporcjach, gdyż stosowany w nadmiarze może spalić roślinę.

Jednym z najmniejszych nietoperzy w Polsce jest podkowiec mały. Jak nazwa wskazuje,

ma niewielkie rozmiary (4 cm wysokości, 25 cm rozpiętość skrzydeł). To gatunek zagrożony wyginięciem, znajduje się więc na liście osobników podlegających ochronie. Jak się okazuje, żyje głównie na południu Polski. Tereny jego występowania określono mianem Krainy Podkowca.



Osada Młyńska w Roztoce-Brzezinach

Dorośle podkowce małe rozpoznamy po brązowej barwie, młode są koloru szarego. Nietoperz ten może żyć nawet 28 lat. Samica rodzi jedno

młode rocznie. Ich letnimi rezydencjami są często kościoły, strychy. Natomiast zimą przenoszą się do jaskiń, gdzie podlegają hibernacji. Ich ulubiona pozycja to zwisanie do góry nogami. Rzadko przemieszczają się dalej niż 10 km, ważą 3,5–10 g. Podkowiec mały swą nazwę zawdzięcza narośli na pyszczku, której dolna część przypomina podkowiec.

Kraina Podkowca to południowe obszary województw: dolnośląskiego, opolskiego, śląskiego, podkarpackiego i większa część województwa małopolskiego. To ostatnie jest obszarem o największym zasięgu występowania tego gatunku. Można go spotkać w jednym z mezoregionów tego województwa, m.in. na terenie Pogórza Rożnowskiego. Znajduje się tam wiele ciekawych miejsc, tj. rezerwat przyrody „Diabla Skały” w Bukowcu (ok. 1,5 h jazdy samochodem z Rzeszowa). Nietoperze ukrywają się w jaskiniach lub w położonym nieopodal kościele (jako cerkiew przeniesionym z Kamiannej). Polują nocną porą i wtedy to można je zaobserwować. Wylatują ok. 10 minut po zachodzie słońca. Przed „nocnym seansem” można odbyć spacer na terenie rezerwatu i odwiedzić każdą z dziewięciu skał. Ścieżka prowadzi m.in. przez zimową rezydencję wyżej wspomnianych ssaków – jaskinię Diabla Dziura. Składa się ona z trzech poziomów i ma długość 365 m. Jej początek i koniec wieńczą dwa otwory, które są zabezpieczone metalowymi kratami, a więc turyści nie mogą jej zwiedzać. Jaskinia udostępniona jest tylko gościom specjalnym: nietoperzom. Więcej wiadomości na stronie (<https://pl-l.facebook.com/KrainaPodkowca/>).

Kolejną z atrakcji tego pogórza będzie Osada Młyńska w Roztoce-Brzezinach (ok. 25 minut jazdy samochodem od Bukowca). Kompleks składa się z domu młynarza, młyna, tartaku, stodoły i stajni. Całość należy do rodziny

Winiarskich. W okresie letnim organizuje się tu tzw. Bat Day i Bat Day II. Wydarzenia skierowane są głównie do najmłodszych, którzy zgłębiają wiedzę o nietoperzach. Dlaczego słyście tu? Otóż gospodarz od lat borykał się z plagą komarów. Postanowił zamocować na stodole budki dla nietoperzy i problem z uciążliwymi owadami zniknął (rzeczywiście, oglądając kilkakrotnie wyloty nietoperzy, nie musiałam się opędzać od komarów). Od tej pory Osada Młyńska stała się miejscem przyjaznym nietoperzom, a skrzydlate ssaki to jedna z atrakcji tego malowniczego skansenu.

Niedaleko od osady (5 minut samochodem) można dotrzeć do Rożnowa. Główną atrakcją tego miejsca jest oczywiście Jezioro Rożnowskie, które – oprócz pięknych widoków – w sezonie letnim oferuje rejsy statkiem m.in. wokół Małpiej Wyspy, wypoczynek na rowerkach wodnych, kajakach, żagłówkach, plaże do opalania i kąpieliska; zimą zapewnia ciszę, spokojne spacerzy, świeże powietrze. Mniej znanym



Beluard w Rożnowie

obiektem Rożnowa jest Beluard. To tajemnicze miejsce stanowi pozostałość po nieukończonyj forticy z XVI wieku. Jej budowę – w obawie przed najazdem Turków – rozpoczął hetman Jan Tarnowski. Twierdza miała być jedną z najnowocześniejszych fortyfikacji w Polsce. Jednak po śmierci hetmana prace przerwano.

Beluard to miejsce rzadziej uczęszczane przez turystów, dlatego też stał się domem dla nietoperzy. W sezonie zimowym można je dostrzec w szczelinach na suficie, wiosną słyście ich charakterystyczny pisk, a namacalnym dowodem na ich obecność jest „złoto nietoperzy”, czyli guano. Przemierzając wnętrze Beluarda, należy zachować ciszę, aby nie zakłócać spokoju jego mieszkańcom.

Nie sposób wymienić wszystkich miejsc Pogorza Rożnowskiego związanych z nietoperzami. Trzeba tu po prostu przyjechać, popatrzeć, posłuchać... Trzeba wyłączyć telefon, zapomnieć na chwilę o pracy, obowiązkach domowych, wszystkich powinnościach. A tutaj to możliwe. Spróbuj chociaż raz o zachodzie słońca popatrzeć na nietoperze wylatujące z gniazd na żerowanie, zobaczysz, że jest to tak fascynujące, ciekawe i piękne, że na pewno będziesz chciał chwile te powtórzyć.

■ Dagmara DURAN

## SPRAWA CO NAJMNIJ PODEJRZANA

Czy zajmą się tym organy kontrolne samorządu oraz prokuratura?



**Henryk Nicpoń**

Coraz więcej faktów wskazuje na to, że władze Rzeszowa stały się zakładnikami deweloperów. Świadczy o tym chociażby afera, która wybuchła w ostatnich dniach 2022 r. Draka związana z zablokowaniem przez spółkę deweloperską łącznika ulic Kilara – Lenartowicza – Hetmańska. Sprawa jest tym bardziej bulwersująca, że deweloper zagroził teren i postawił bramy na drodze będącej jedną z dwóch ulic dojazdowych do Hali Podpromie. W związku z tym w potrzasku znaleźli się mieszkańcy pobliskich zabudowań mieszkalnych. Ponadto znacznie spadło bezpieczeństwo uczestników imprez masowych odbywających się w tej hali. Dla nich szokujące jest, że władze miasta drogę publiczną przekształciły w drogę konieczną, oddając nieruchomości w ręce deweloperskie, jakby nie zdawały sobie sprawy, że na wokandy sądowe trafia setki spraw z tego zakresu.

Nic dziwnego zatem, że grupa Razem dla Rzeszowa zwraca właśnie uwagę w swych publikacjach, że droga urządzona kiedyś za publiczne pieniądze straciła status drogi publicznej. Gmina Rzeszów bowiem w 2015 r. zbyła pokątnie Pierwszej Spółce własność tej „niepublicznej” już drogi, gwarantując sobie jednocześnie służebność przejazdu i przechodu. Targu można było dobić w ciszy urzędniczych gabinetów, bowiem za podstawę prawną do zbycia prawa własności uznano uchwałę z czerwca 1998 r. Uchwałę sprzed 24 lat. Według grupy Razem dla Rzeszowa dlatego ówczesny prezydent miasta nie musiał występować z prośbą o zgodę radnych na te transakcje gruntowe na majątku gminnym, mające służyć poprawie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych, stanowiących własność osoby, która wnioskuje o nabycie publicznego

mienia. Po jakimś czasie Pierwsza Spółka zbyła prawo własności Drugiej Spółce, a ta rozpoczyna prace nad powstaniem w tym miejscu obiektu hotelowo-mieszkalnego. Grupa Razem dla Rzeszowa podkreśliła, że dysponując częścią ulicy Podpromie, można nie tylko do maksimum zabudować dwa zieleńce, ulokowane po obu jej stronach, ale i przeznaczyć do sprzedaży samą drogę, a ściślej tę powierzchnię mieszkań, którą uda się stworzyć w przewiązce ulokowanej nad samą drogą. Postawiła też pytania: Dlaczego, aby zbyć potajemnie prawo własności drogi, trzeba było przekopywać archiwum Rady Miasta, szukając uchwały sprzed 24 lat? Dlaczego tej transakcji nie przeprowadzono w sposób standardowy? Czemu urzędnikom zależało na tym, aby ją zataić?

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Dec w odpowiedzi na zarzuty Grupy Razem dla Rzeszowa oznajmił, że od 30 grudnia przejazd był już odblokowany, zaś rozmowy dotyczące ustalenia harmonogramu prac i sposobu zapewnienia dojazdu i przejścia dla mieszkańców w okresie, kiedy trzeba będzie go zablokować, są na ukończeniu. Opublikował również informację Urzędu Miasta Rzeszowa dotyczącą tej sprawy. Oto jej treść: „W dniu 27.12.2022 właściciel nieruchomości, inwestor Capital Towers Sp. z o.o. Residence Sp. K. zamknął drogę wewnętrzną – przejazd łączący ul. Lenartowicza z drogą przy Hali Podpromie w związku z rozpoczęciem budowy obiektu mieszkalno-usługowego. Teren pod drogą jest własnością inwestora na mocy aktu notarialnego z dnia 09.10.2015 roku i został nabyty poprzez zmianę nieruchomości. Jednym z warunków zamiany nieruchomości było ustanowienie nieodpłatnej służebności przejazdu i przechodu przez działkę. Służebność ustanowiona na tej działce jest nieograniczona czasowo i cały czas obowiązuje. Inwestor ma obowiązek zapewnić przejazd i przejście mieszkańcom. Tego nie dopełnił. Nie wystąpił również do miasta o zgodę cywilnoprawną na czasowe unieemoż-

liwienie korzystania ze służebności. W związku z powyższym i obowiązkiem inwestora, aby zapewnić służebność, wiceprezydent Dariusz Urbanik w trybie pilnym spotkał się w środę (28.12.2022) z inwestorem. Ustalono przywrócenie przejazdu zamkniętą drogą od jutra (29.12.2022) od godziny 12:00. Ponadto wykonawca przedstawi jutro miastu harmonogram swoich prac do akceptacji. Wskaże, w których obszarach będzie prowadził prace i jakie zaplanował możliwości przejścia i przejazdu dla mieszkańców”.

Problem polega na tym, że do sprzedaży deweloperowi nieruchomości nie powinno dojść w żadnym przypadku. Zgodnie bowiem z art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. a) ustawy o samorządzie gminnym „do wyłącznej właściwości rady gminy należy podejmowanie uchwał w sprawach majątkowych gminy, przekraczających zakres zwykłego zarządu, dotyczących zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania lub wynajmowania na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata lub na czas nieoznaczony”. W tym przypadku takiej uchwały nie było. Zastanawianie się uchwałą sprzed 24 lat świadczy tylko o maskowaniu prawnym przekrętu, do którego doszło. Zastanawianie się uchwałą sprzed ponad pięciu kadencji, o której obecna Rada Miasta nie miała pojęcia i mająca się do stanu obecnego, jak pięść do nosa, jest najlepszym na to dowodem. Ponadto warto zwrócić uwagę na fakt, że inni potencjalni inwestorzy również mogli nie wiedzieć o tej uchwale. Nie ulega też wątpliwości, że w tej sytuacji sprawą powinny się zająć jednostki kontroli wewnętrznej i zewnętrznej rzeszowskiego samorządu oraz prokuratura. O popelnienie przestępstwa podejrzanymi oprócz prezydenta, który podejmował decyzję, powinni być urzędnicy miejscy, którzy za nią stali, i deweloper.

■ Henryk NICPOŃ

# OFIARNOŚĆ JEDNEGO CZŁOWIEKA

Adolf Tannenbaum – zapomniany dobroczyńca Rzeszowa



Józef Ambrozowicz

Okazały przedwojenny gmach w centrum Rzeszowa, w którym mieści się Wojewódzki Dom Kultury, jeszcze dzisiaj budzi szacunek swoją niezwykłą kubaturą.

Dziś chyba mało kto wie, kiedy i dzięki komu powstał, zwłaszcza że zrobiono niemało, aby tę „metrykę” przykryć zasłoną zapomnienia.

Jak to się stało, że w Rzeszowie, ówczesnej galicyjskiej mieścinie, w 1928 roku wybudowano wspinały gmach na cele kultury, jakiego nie miały w owym czasie największe polskie miasta? Otóż zadecydowała o tym ofiarność jednego człowieka: rzeszowskiego przedsiębiorcy i dobroczyńcy Adolfa Tannenbauma.

Tu trzeba wspomnieć, że Żydzi pojawili się w Rzeszowie jeszcze przed uzyskaniem przez miasto praw miejskich, tj. przed rokiem 1340. Przyjmuje się jednak, że osadnictwo żydowskie można tutaj datować na koniec XV w. W czasach galicyjskich liczba ludności żydowskiej wzrosła do tego stopnia, iż było tutaj ich więcej niż katolików. Nic dziwnego, że w pewnym momencie Żydzi zaczęli odczuwać brak placówki kultury z prawdziwego zdarzenia i postanowili ją stworzyć. Zaczęło się od marzeń i konstatacji, że skoro ludność żydowska potrafiła w czasie, kiedy liczyła zaledwie tysiąc osób, wybudować dwie okazałe synagogi, należące do najpiękniejszych w Polsce, to należało się tym bardziej spodziewać, że w czasie, kiedy ludność ta urosła w tysiące, zdobędzie się na czyn zasadniczy, który zadecyduje o przyszłości i postępie przyszłych pokoleń.

Bezpośrednią przyczyną przystąpienia do stworzenia w Rzeszowie domu ludowego był fakt, iż w grudniu 1905 roku zarząd miejscowego „Sokoła” powziął uchwałę, że Żydom nie będzie więcej udzielana zgoda na urządzenie uroczystych wieczorów ku czci Machabeuszów lub innych patriotycznych imprez, zwłaszcza takich, w któ-



Fot. Józef Ambrozowicz

Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie przy ulicy Okrzei 7 – dawny Dom Ludowy Bet Am, fundacji Adolfa Tannenbauma, zbudowany w latach 1926–1928

rych używano języka hebrajskiego. Odruchem na tę uchwałę stało się powstanie stowarzyszenia Bet-Jahuda i spółdzielni o tej samej nazwie, których celem było podjęcie starań o wybudowanie Żydowskiego Domu Ludowego. Obydwie te instytucje zebrały wśród swoich członków pewne środki i uzyskały pożyczkę wekslową, ale środki te umożliwiły jedynie zakup parceli pod budowę. Na tym na razie się skończyło, gdyż plany stały w miejscu. Dom na parceli przy ulicy Ogrodowej pozostał w sferze planów. Przyszedł kryzys i nastąpiło zubożenie ludności. Stało się jasne, że jest to zamierzenie praktycznie niewykonalne. A jednak rzeczywistość przyniosła niespodziankę. W publikacji dra Henryka Wachtela wydanej w 1929 roku pt. *Dom Ludowy Bet Am i fundacja Adolfa Tannenbauma w Rzeszowie* czytamy, że „czego by nie dokonały całe przyszłe pokolenia, umożliwił jednakowoż jeden człowiek, od kilkudziesięciu lat

poza Rzeszowem i granicami państwa żyjący, ale odnoszący się wciąż do Rzeszowa jako swego miasta rodzinnego z uczuciami najczystszej synowskiej miłości i najszczerzego przywiązania. Człowiekiem tym był Adolf Tannenbaum, urodzony 5 marca 1864 roku w Rzeszowie, z ojca Efraima Tannenbauma i matki Marii Antonetty z Reichów Tannenbaumowej”.

Adolf Tannenbaum chodził w Rzeszowie do szkoły powszechnej i później do gimnazjum, które ukończył w 1882 roku. Rok przed ukończeniem gimnazjum ojciec Adolfa, wobec niewystarczających środków finansowych z prowadzonego handlu, wyjechał do Hamburga, a po roku dołączyła do niego rodzina. W Hamburgu Adolf pracował z ojcem jako pomocnik handlowy. Po dwóch latach przeniósł się do Anglii i pracował w Hull, Newcastle i Manchesterze, a następnie w Londynie, gdzie dorobił się znacznego majątku. Po uzyskaniu obywatelstwa brytyjskiego, w latach 1910–1912 piastował godność prezidenta oddziału giełdy towarowej w Londynie.

5 czerwca 1907 roku odbył się w Rzeszowie zjazd koleżeński uczniów miejscowego gimnazjum, którzy w 1882 roku ukończyli VIII klasę. W wyniku spotkań z kolegami i zorientowaniu się w sytuacji materialnej mieszkańców miasta Adolf Tannenbaum ofiarował znaczną kwotę pieniężną biednym osobom (Żydom, jak i nie-Żydom). Gest ten powtarzał potem wielokrotnie i regularnie. Po przerwie spowodowanej I wojną światową powrócił temat budowy domu ludowego. Zarząd Spółdzielni Bet-Jahuda odstąpił plac i powstała fundacja, której celem było wzajemne zbliżenie pomiędzy ludnością żydowską i nieżydowską Rzeszowa. Materialnym pomnikiem tego zbliżenia miał być okazały dom ludowy. Z Londynu płynęły czeki: tysiące funtów i dolarów. W ciągu dwóch lat przy ówczesnej ulicy Ogrodowej powstał 4-kondygnacyjny gmach o powierzchni użytkowej około 900 metrów kwadratowych. Budowa trwała od wrześ-



Fot. Adam Kus

3 maja 2017 r. w rzeszowskim WDK odbył się recital Izabelli Rzeszowskiej, prapraprawnuczki Adolfa Tannenbauma, aktorki Teatru Żydowskiego w Warszawie (z prawej). W środku: Anna Maria Rzeszowska, praprawnuczka fundatora gmachu, odbiera kwiaty z rąk ówczesnego dyrektora WDK Marka Jastrzębskiego. Anna Maria Rzeszowska zmarła 22 września 2021 r.

nia 1926 roku do końca 1928 roku. Koszt budowy wyniósł ponad 25 tysięcy funtów angielskich, nie licząc wyposażenia. Była to na owe czasy kwota zawrotna. Powstała sala kinowo-widowiskowa, siedziba gimnazjum, biblioteka w językach jidysz, hebrajskim i polskim licząca 50 tysięcy woluminów (!), sala do ćwiczeń fizycznych, sale wykładowe itp.

Dom ludowy, na wyraźne pisemne życzenie fundatora, miał służyć całej społeczności Rzeszowa, nie tylko Żydom. Wzniesli go godziwie opłacani wykonawcy żydowscy i katolicy. Miasto Rzeszów nie wydało z własnego budżetu ani złotówki, nie było takiej potrzeby. Przed ukończeniem budowy prezydent Rzeszowa dr Roman Krogulski napisał w liście do Adolfa Tannenbauma: „Jest nader pięknym, że WPan tak pamięta o rodzinnym swoim mieście i obok hojnych corocznych datków, miasto

to jeszcze w monumentalny budynek wyposaża. Będzie to wielki i długotrwały pomnik filantropijnego działania W Pana! [...] Fakt jest niezłomny, że świetna budowa dzięki Pańskiej ofiarności wkrótce stanie się gotową do realizacji szlachetnych celów i imię W Pana przekaże dalekim pokoleniom w przyszłości”. [...] „Budynek zwiedzałem cały – od suterenu do strychu – i to co piszę, piszę na podstawie własnych spostrzeżeń, z chęci wypowiedzenia w imieniu tutejszej ludności podziękowania W Panu za nadzwyczajną ofiarność oraz przesłania wyrazów głębokiego szacunku i poważania, z jakimi pozostaje. Dr Krogulski mp.”.

Adolf Tannenbaum zmarł 15 czerwca 1930 roku w Londynie. Swoje dzieło w Rzeszowie doprowadził do końca, ale do swojego rodzinnego miasta nadal żywił głęboki sentyment. Pół roku wcześniej sporządził testament, w którym usta-

nowił legat w wysokości 500 funtów angielskich „dla ulżenia biednym miasta Rzeszowa bez różnicy wyznania”.

Kilka lat po śmierci rzeszowskiego filantropa ulica Ogrodowa, przy której stała ta budowla, otrzymała jego imię. Niestety, w 1950 roku ówczesni władarze miasta woleli dla tej ulicy innego patrona i ulicę Tannenbauma zmieniono na Stefana Okrzei. Tak jest do dzisiaj. Pożalowano także bodaj skromnej tablicy na ścianie obiektu, że budynek ten... itd.

Jedynie w holu umieszczono na ścianie tablicę w trzech językach: „W tym budynku »Domu Ludowym« tętniło życie organizacji młodzieży żydowskiej »Hanoar Nacijomik«, której celem była odbudowa państwa Izrael”. O Adolfie Tannenbaumie ani słowa.

■ Józef AMBROZOWICZ

## WYWIAD Z SZAJNĄ

Książka Andrzeja Piątka cenna, potrzebna i jedyna w tej formie



**Andrzej Grzywacz**

Koniec roku przyniósł niezwykle ciekawą książkę Andrzeja Piątka *Szajna. Dom Wyobraźni Artysty*.

Andrzej jest naszym kolegą z miesięcznika „Nasz Dom Rzeszów”, dziennikarzem i krytykiem, znawcą życia i twórczości Józefa Szajny, pochodzącego z Rzeszowa, czołowego twórcy Teatru i Awangardy Plastycznej drugiej połowy XX wieku.

Jako jeden z pierwszych dostałem od Andrzeja egzemplarz książki z dedykacją. Ten fakt, jak i łącząca nas przyjaźń od lat wielu, przyjemnie obligują mnie do przełożenia na papier refleksji po lekturze w czasie świątecznego relaksu.

Książkę w przeważającej części stanowi wywiad rzeka z Szajną. Artysta opowiada swoje życie i mówi o twórczości, wyraża swą filozofię, wypowiada o miejscu i roli człowieka we współczesnym świecie i związkach z rodzinnym Rzeszowem.

Józef Szajna, wybitny malarz, grafik i scenograf, autor sztuk

i reżyser, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, urodził się 13 marca 1922 roku w Rzeszowie. W czasie drugiej wojny światowej był więziony w Auschwitz i Buchenwaldzie. Przeżycia stamtąd znajdują silne odbicie w jego twórczości, z mocnym, ponadczasowym przesłaniem o zagładzie, destrukcji i nadmiernej konsumpcji, której poświęca się człowiek kosztem swego rozwoju.

W Rzeszowie Szajna zaprojektował stojący w zabytkowej części miasta pomnik-rzeźbę *Przeżycie 2001*. Chociaż jako artysta był „obywatelem świata”, szczególnym miejscem dla niego w Rzeszowie była Szajna Galeria, otwarta 13 marca 1997 roku na podstryszu Teatru Siemaszkowej z okazji 75 urodzin i 50-lecia pracy twórczej. Jedyna w Polsce i świecie stała ekspozycja dzieł,

które podarował i przekazał w depozycie. W Teatrze Siemaszkowej stworzył też swój ostatni spektakl *Deballage*, z którym objechał świat. Zmarł 24 czerwca 2008 roku w Warszawie i tam spoczął na zawsze.

Książka *Szajna. Dom Wyobraźni Artysty* jest cenna, potrzebna i jedyna, jaka w tej formie ukazała się do tej pory na rynku. Andrzej Piątek przygoto-

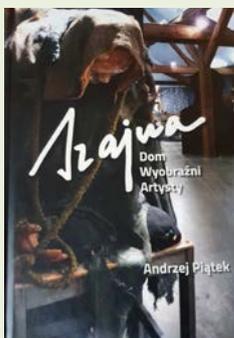
wał pytania z niezwykłą starannością i dbałością o szczegóły, notując odpowiedzi Szajny in extenso (zdaniem Andrzeja, Szajna „posługiwał się słowem celnie i prosto, opowiadając o sobie i swojej sztuce, i robił to tak przystępnie, i tak ciekawie, że wywiad „pisał się sam”). Czytając wypowiedzi Szajny, dowiadujemy się, jak zdecydowanie i wyraźnie obozowe życie i dwukrotne uniknięcie śmierci zaważyły na jego dalszym życiu i całej twórczości.

Wywiad z Szajną to nie tylko dowód gruntownego, rzetelnego i doświadczonego dziennikarstwa Andrzeja Piątka, ale i coś więcej... Mało kto wie, że Józef Szajna i Andrzej Piątek nie byli sobie obcy przed tym cyklem rozmów. Spotykali się często i przez wiele lat w Rzeszowie i Warszawie. Andrzej towarzyszył Szajnie w czasie artystycznych podróży na Słowację, Ukrainę, Węgry, do Rumunii i Meksyku. A każda z tych wypraw, jak pisze, „była pełna magii...”. Szajna też często podkreślał przy osobach trzecich, że Andrzej jest synem jego kolegi z II Gimnazjum w Rzeszowie.

Tekst książki przeplatają liczne fotografie, w dużej mierze czołowych rzeszowskich fotografików. Starannie dobrane, podkreślają związki Szajny z Rzeszowem. Wywiad rzekę zamyka piękna, osobista refleksja Andrzeja. A całą książkę interesujące posłowie Tomasza Miłkowskiego, wybitnego krytyka, wykładowcy Akademii Teatralnej w Warszawie.

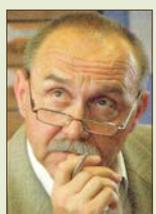
Andrzejowi gratuluję, a wszystkim tę książkę polecam!

■ Andrzej GRZYWACZ



## OSOBLIWA MOC LIRYCZNA

Nie mów głośno o marzeniach



**Jan Tulik**

Właściwie dopiero wraz z lekturą tomiku *Dalej niż słowa* zacząłem się delectować poezją Aleksandry Piguły. A jest to poezja godna zauważenia, głębszej refleksji.

Wiersze te, niby proste w ekspresji, wypowiedzi, a jednak mają „wewnątrz” szczególną siłę,

osobliwą moc liryczną. Poetka buduje piękne obrazy, a za nimi kryje się głębsza liryczna sugestia. W dodatku czytelnik z każdym wierszem zostaje zaskoczony to puentą, to niespodziewaną przeczutnią, niekiedy sentencją, która bywa jakby przypadkowa, bo jest integralną częścią utworu.

Już pierwszy wiersz *Co zrobisz?* prezentuje – niczym inwokacja – ciąg wyliczeń myśli autorki, które są ciągiem myśli każdego z nas:



Aleksandra Piguła

Dalej niż słowa

„Są takie marzenia/  
O których nie mówisz bo się nie spełnią/  
Są takie słowa/  
Które wymawiasz tylko szeptem”.

Osobliwa antyteza: nie trzeba mówić o marzeniach, bo się nie spełnią. Ciekawe spostrzeżenie. Jak i mówienie o słowach jakby zatrzymywanych w gardle, wymawianych szeptem. To może objaw drżenia przed słowem wypowiedzianym na wiatr, ➤

obawa, że słowo wypowiedziane bezrefleksyjnie może komuś, jak i jego autorowi, szkodzić.

Często napotykałyśmy na jakby łamanie ciągu myśli, jak w *Ogrodach*: „Zapraszamy słońce deszcz/ Czasem gości”. Kojarszenie słońca, deszczu, z pozoru winno zapowiadać kolejne zjawiska atmosferyczne, a tu nieoczekiwane – goście. Oczywiście to logiczne, jednak mało spodziewane połączenie staje się poniekąd urokliwym żartem. Poza tym wiersz kończy się stwierdzeniem: „słowa nawet te bez rymów / Brzmiały wyjątkowo, bo to magiczny ogród”.

Wzruszający wiersz „Słone wspomnienie” (*Sp. Tacie*) w lakoniczny sposób wymienia czułe wspomnienia z czasu, gdy było się razem. Bo „Wspomnienie o tobie to smaki”. Poprzez takie rekwizyty, gołąbki, ogórki, przyprawy w słoiku, codzienne i proste Aleksandra Piguła potrafi ukazać wzruszenia, czułe wspomnienie o kimś jej najbliższym, który odszedł z jej życia na zawsze. Bo to inne święta, „Pierwsze bez Ciebie Tato” (*Inne święta*, Boże Narodzenie 2021). Także wzruszający epitafijny wiersz *Epitafium dla MM* wyraża w sposób prosty a jakże czuły wspomnienie przyjaciółki (?). *Poziomki* to również wspomnienie: „Za babcią też tęsknię / Choć nie nauczyła mnie wyszywać / [...] Nadal boję się kogutów / I nie chcę nawet udawać / Że jest inaczej”.

Poetka nie omija rzeczywistości, w której przyszło jej i nam żyć. *Klik* to trochę parodia dzisiejszych czasów, które oddzielają człowieka od człowieka: „Zamiast pisać długie listy/ Robisz klik klik klik [...] Wszędzie klik klik klik/ Tylko czasem palce boją i kark/ I człowieka człowiekowi brak”. Także „dzisiejszość” została uwzględniona. *Zabierz mnie* to wiersz napisany 24 lutego 2022 roku w dniu ataku Rosji na Ukrainę.

Wiele w tym zbiorze urokliwych zdań, barwnych obrazów, jak choćby takie: „A może by tak z własnym życiem/ Umówić się na randkę (*Randka z codziennością*)”.

*Upał* przypomina opis gorąca z opowiadania Schulza. Ten upał to „Sierpniowe popołudnie / Gorące od piasku”. Ale tutaj wiersz przebył drogę w żarze lata do innego obrazu, do: „Aby pozostać jedną sylabą/ Bo wiem że lubisz/ Rozbierać mnie/ Litera po literze”. Właśnie – ze zmysłowej niejako przesłanki powstaje niemal lingwistyczna relacja. Taki rodzaj językowego „przekrętu” jest jednym z walorów poezji Aleksandry Piguły. Także sympatycznie i mądrze brzmią słowa z tytułowego wiersza *Dalej niż słowa* (*Stanowi*): „Zabiorę cię dalej niż słowa/ Tam gdzie zatrzymał się czas [...] Zabiorę cię/ Bądź gotowy”. Wiersz *Muzyczny świat* (dedykowany Katarzynie Nagórskiej) zaczyna się pięknym pytaniem: „Kto

zrobił pierwsze skrzypce?/ Może Bóg?”. *Kąpiel* to na polu erotyczna opowieść, monolog skierowany do kogoś znajomego, ale i pewnie bliskiego, w rzeczywistości to również dialog z kimś nieobecnym. Zbiór ten kończy „Kwiatciarka”. To ta, która „Jedną ręką zawiązując/ Bukiet panny młodej/ Drugą kir na wieńcu”. Widziała i przeżyła wiele, ale: „Nigdy nie dostała nawet stokrotki/ Bo komu przyszłoby do głowy/ Dać kwiatek kwiatciarce”.

Niezmiernie ważnym elementem tego zbioru jest plastyka. Tom wierszy to książka, i jak wiele z nich domagająca się ilustracji, zwłaszcza książka poetycka. Otóż okładka i prace wewnątrz zbioru są autorstwa Stana Bigdy. Świetnie, że nie są ilustracje sensu stricto, te rzadko się sprawdzają. To różnorodne obrazy, ale nieprzypadkowo tam zamieszczone. To obrazy, które „rozmawiają” z wierszami. Bigda zadbał o dialogowość słowa i malarskiego widoku. To malarstwo wykwiłtne, także z poetyczną duszą.

Ten zbiór Aleksandry Piguły na pewno godny jest uwagi czytelnika. Jeśliby można pokusić się o jakąś summę na jego określenie, to jest to wyrafinowana prostota. Pełna barwnych obrazów, subtelnych metafor, oryginalnych językowych pomysłów.

■ Jan TULIK

## Panorama literacka Podkarpacia

### PRAWDZIWA UCZTA POETYCKA

Piękna poezja, piękna poetka i piękna aktorka, ciekawa rozmowa oraz liczni uczestnicy – tak w skrócie można scharakteryzować wieczór poetycki 5 grudnia 2022 roku w Wypożyczalni Główniej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie przy ul. Dąbrowskiego 33A. Naszym gościem była Małgorzata Żurecka, poetka, pisarka, tłumaczka. Autorka sześciu tomików poetyckich, albumu poetyckiego *In and out [Do siebie i od siebie]* (2010) wydanego wspólnie z Dorotą Jaworską, a także powieści *Nusia* (2019) i najnowszej książki z 2020 r. pt. *Powrót i ból*, w której z Mirosławem Grudniem występuje jako współtłumaczka, tworząc tekst równoległy angielsko-polski dla poezji Manolisa Aligizakisa, Greka mieszkającego w Kanadzie. Od 2006 roku jest



Anna Kukułowicz, Małgorzata Żurecka, Włodzimierz Ratyński

członkiem Związku Literatów Polskich, a od 2020 r. prezesem rzeszowskiego oddziału ZLP. Mieszka w Stalowej Woli. W wierszach poetki dominują motywy zaczerpnięte z przyrody, ale i refleksje nad ludzką egzystencją: miłością, tęsknotą, wiarą i nadzieją, prawdą, śmiercią, codziennością, snem. Rozmowy o tomikach ilustrowane były wybranymi z nich wierszami,

a w czarujący sposób czytała je aktorka Teatru Maska Anna Kukułowicz, która jest mistrzynią interpretacji poezji. Bardzo ciekawym momentem spotkania były wspomnienia autorki dotyczące jej współpracy i przyjaźni z Wojciechem

Siemionem, znanym aktorem, interpretatorem i propagatorem poezji. To była prawdziwa uczta poetycka, którą miałem zaszczyt moderować.

■ Włodzimierz RATYŃSKI

### FILIACJE POEZJI I MALARSTWA

12 grudnia 2022 r. w Jarosławskim Ośrodku Kultury i Sztuki odbyło się interesujące spotkanie poetów i malarzy pochodzących z Podkarpacia i Lubelszczyzny. Wśród zaproszonych uczestników byli poeci: Jan Belcik, Jakub Pacześniak i Aleksandra Zińczuk, a grono malarzy reprezentowali Rafał Pacześniak i Laura Gutowska. Spotkanie, które otworzyła dyrektor JOKiS Elżbieta Śliwińska-Dąbrowska, poprowadził Jakub Pacześniak, wspierany przez koordynatorkę całego przedsięwzięcia Jagodę Skowron. Dyskutowane zagadnienia dotyczyły m.in. walki dobra i zła zobrazowanej w sztuce, ważnych w kulturze archetypów, mitologii, roli sztuki w czasach wojny i źródeł twórczości. Kolejne kwestie rozstrzygali ze swojego punktu widzenia na przemian poeci i malarze. Budowało to interesujący dwugłos i paralele,

a niekiedy wielogłos eksponujący rozbieżności. Warto podkreślić, że patronem spotkania był urodzony w Jarosławiu znany poeta i publicysta Jerzy Hordyński. Impreza stanowiła okazję do przedstawienia jego sylwetki i wierszy, a także uczestników wydarzenia. Tego zadania podjęli się aktorzy rzeszowskiego Teatru im. Wandy Siemaszkowej, Józef Hamkało i Marek Kępiński,

odpowiadający również za oprawę muzyczną. Była to sposobność do immersyjnego obcowania ze sztuką – nie tylko poprzez słowo, ale także poprzez obraz czy dźwięk. Zwieńczyła je poetycka zabawa z udziałem publiczności, polegająca na uzupełnianiu brakujących słów w wierszu Jerzego Hordyńskiego. Impreza z cyklu spotkań przebiegających pod hasłem „art\_przecięcia” została przeprowadzona w ramach projektu Przestrzenie Sztuki realizowanego przez Teatr im. Wandy Sie-



Od lewej Jakub Pacześniak, Rafał Pacześniak, Laura Gutowska, Jan Belcik, Józef Hamkało, Marek Kępiński

maszkowej w Rzeszowie. Zapytany o wrażenia ze spotkania Jan Belcik powiedział: „Sądzę, że tym, co ma szansę przemówić w dzisiejszych czasach do uczniów, może być pozwolenie im na swobodne interpretowanie poezji, dopuszczające odkrywanie jej na wiele różnych sposobów”.

■ Dr Aleksandra SMUSZ

## Aleksandra Pięga



Członkini Towarzystwa Miłośników Ziemi Mieleckiej im. Władysława Szafera w Mielcu i należącej do niego Mieleckiej Grupy Literackiej „Słowo”, w której od kilku lat pełni funkcję prezesa. Inspiracji szuka w skomplikowanej naturze człowieka. Debiutancki tomik *Kropła* wydała w 2012 roku. Kolejne zbiory poetyckie to: *Dłonie* (2013), *Skrzydła* (2014), *Karuzela* (2015), *Strofy* (2016), *Karuzela Merry-go-49 Roundd* (2016) w wersji polsko-angielskiej w tłumaczeniu Marii Weiss-Malec, *49 niedomówień* (2018), *Szmaragdy* (2020) i sztuka teatralna *Kasetka szczęścia* (2018). Drukowane wieszę są z najnowszego zbioru *Dalej niż słowa* (2022).

### Co zrobisz?

Są takie marzenia  
O których nie mówisz bo się nie spełnią  
Są takie słowa  
Które wymawiasz tylko szeptem  
Są takie gesty  
Zarezerwowane dla wyjątkowych  
Są tacy ludzie  
Którzy pozostają w pamięci na zawsze  
Są takie grzechy  
których nie jesteś w stanie wybaczyć  
Są takie miejsca  
W których chcesz przebywać sam  
Są takie myśli które parzą  
Są takie prawdy  
Których będziesz bronił zawsze  
I jest życie jedno nie do powtórzenia  
Co z nim zrobisz???

### Dalej niż słowa

*Stanowi*

Zabiorę cię dalej niż słowa  
Tam gdzie zatrzymał się czas  
Napijemy się herbaty  
Z domieszką melancholii  
A ty namalujesz to  
Czego dopowiedzieć się nie da  
Zabiorę cię  
Bądź gotowy

### Klik

Zamiast pisać długie listy  
Robisz klik klik klik  
Parzą palce a klawiatura drży  
Nie zadzwonisz bo można  
Zrobić klik klik klik  
Myślisz szybciej i tak będzie lepiej  
Chcesz kupić bilet do kina  
Robisz klik klik klik  
Nawet w kinie klikasz gdy nie widzi nikt  
W kolejce u doktora  
Wszędzie klik klik klik  
Tylko czasem palce bolą i kark  
I człowieka człowiekowi brak

### Randka z codziennością

*Siostrze Renacie*

A może by tak z własnym życiem  
Umówić się na randkę  
Z każdą minutą i godziną  
Zachwycać się porankiem  
W południe iść na dobry obiad  
Z uśmiechem z leżką w oku  
Pokochać w sobie ład i porządek  
Najbardziej święty spokój  
Wieczorem z książką przy dobrej kawie  
A może lampce wina  
Pomyśleć jakie to życie ciekawe  
Nie warto go przeklinać  
Nocą przytulić się do myśli  
Namiętych jak pocałunki  
Wyzyść się żalu i nienawiści  
Nie mieć pod górkę lecz z górki  
Smakować wiosnę lato jesień zimą  
I śpiewać pod prysznicem  
Tak głośno aby każdy usłyszał  
Jak piękne może być życie

### Głoszenie

Poszukiwany  
Wierny  
Bezinteresowny  
Kochający zawsze  
Witający od progu  
Wdzięczny za każdy gest  
Dający radość  
Zawsze chętny do zabawy  
Gotowy dla ciebie wskoczyć w ogień  
Czuły delikatny  
Przybiegł pies

## Dorota Kwoka



Poetka, malarka, graficzka, animatorka kultury. Członkini Związku Literatów Polskich o. Rzeszów. Nagrodzona wieloma odznaczeniami, w tym odznaką honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej. Opublikowała tomiki poezji: *Otwieranie róży* (2008), *Jestem* (2008), *Na skrzydłach wiatru* (2009), *Za progiem* (2010), *Zamknięte w kufrze* (2011), *Wodospadem* (2013), *Poza bielą* (2019). Współautorka książek: *Jestem Rzeką* (2009) [z Jadwigą Kupiszewską i Adamem Jańcem] oraz *Zobaczyć Rzeszów i...* (2009) [z Bogusławem Kotulą].

### Trzej

Przyjechali karetą  
z kadzidła i mirry

Złote koła rozcinały mrok  
pozostawiając  
w ginących brzdach  
szadź srebra

Wiarę w otwarte serca

### Serce

Kamieniem serce to było  
A może ten kamień miał serce

Przemówił do mnie  
głucho jęczącymi brzegami

Kim jesteś

Nie zdążyłam zapytać

Zastygł zimnym tętnem  
lodu  
Samotny

### Nienamalowany

Namaluję kiedyś ten obraz  
ale dziś będzie jeszcze niedotknięty

Musnę go tobą  
by na pułapie naszego jestem  
zatrzymał się olejny czas

Wiklinowy fotel rozdziera myśli  
a ja patrząc niewinnie  
czekam z zaschniętym pędzlem  
na blejtram w białej szacie

\*\*\*

Ciskam się i miotam  
nie znam bólu twego skali  
A ty przychodzisz kilometrami  
omszalej młodości

Gorycz zasycha w ustach  
pragnieniem języka  
który milczeniem żegna  
niemą tęczęwską starej żarówce

### Zimowymi malwami

Zmierzchem mrozu  
maluję mój pocałunek cichy

Czy czujesz pieszczotę  
oszronionych malwowych warg

Ślaniam się o mur wyczekiwania  
A ty niczym dorodny dąb  
pochylasz się nad drzeniem

Będę dziś zapamiętaną malwą  
którą karmisz zmierzchem i świtem  
bym mogła zakwitnąć na powrót  
na ściennie dębowego ciepła

### Dla ciebie

Powiedziałam

Napizę ten wiersz kalendarzowy  
dla ciebie

W zmarszczkach minionego  
zamknę niepotrzebne lata

Grabarze zimą klną wykopując  
zmarzlinowe groby  
i jęczą że mają piekło na ziemi

A ja szukam nieba ziemskiego  
z jeżyną ściekającą między palcami  
naszego lata  
i kwiatów lawendy które kropłą wody  
uratowałeś od śmierci

## Stefan M. Żarów wędrują obłokami



Poeta, publicysta, eseista, krytyk literacki. Członek Związku Literatów Polskich. Debiutował w 1984 roku. Autor kilkunastu pozycji książkowych. W br. roku ukazał się jego zbiór wierszy *Czytanie wiatru*. Wyróżniony Honorową Nagrodą Literacką zarządu ZLP w Rzeszowie, Złote Pióro 2022 w kategorii krytyka literacka.

wiersze wędrują obłokami  
zagubione w śnieżnej zadymce  
we mgłę szarości  
wiersze potrzebują powietrza  
przestrzeni  
paliwa  
głębokiego oddechu  
skrzydeł  
podwieszono w bezkresie  
zapalają ogniste płomyki słów  
przełamują myśli  
mrugają wielobarwnymi błyskami  
pobudzają wyobraźnię  
układem wersów  
scalają obrazy  
partyturę poety

## Nowy Rok

na nowy dzień nowego kalendarza  
spojrzenia zagubionych w transzejach zimna  
pomruk armatnich salw  
skomlenie dronów  
na sklepieniach półkul wodza  
zakwitają pióropusze ognia  
w czas wojny  
na manowcach wykrzywionych ust  
zastygłe życzenia  
szkliste przestrzenie mglistych oczu  
w mowie milczenia  
w czas apokalipsy  
modlitwa żołnierza  
cywila  
dziecka  
na Nowy Rok nowego terminarza

## ulicą Kurkową

wracam do lwowskich wzgórz  
ulicą Kurkową siostry Franciszki  
Rodziny Maryi  
od Zygmunta Szczęsnego Felińskiego  
rodzoną mojej babci Ludwika  
za uśmiech przedwojennych wychowanków  
doświadczyłem serdeczności  
rozmów i nadziei  
wiary  
z ampułką z Lourdes  
wnikliwego spojrzenia samarytanki  
jej przepowiedni  
siedzę u stóp wieszczka  
w przedwieczornych kręgach krzykliwych pliszek  
słyszę stukot butów na granitowej kostce  
falowanie habitu spod chusty okularów  
to jej miasto posługiwania  
moje podróży po śladach pamięci

## Dariusz Drómla



Pochodzi z Rzeszowa, mieszka w Głogowie Małopolskim. Pisze od wielu lat wiersze i prozę. Autor tomiku poezji *W przypiływie wrażeń* (2007).

## Listopad

(krzyk)

Szalone są wrony w swym podniebnym tańcu  
Dotykają skrzydłami kamiennych nagrobków  
Wystraszone krokami człowieka  
W popłochu zrywają swe kształty  
I z tumanem kurzu kołują nad płonącymi lampionami  
Nie odpoczywają – Nie śpią  
Są jak zanieczyszczone płótna  
Rzucone na wir powietrza  
Fruną w amoku bijąc zwęglonymi piórami  
Jak dzwony kościelne  
Oblicze nocy  
Nie wyciszy hałasującej gromady  
Jedynie ulewny deszcz zagłuszy gawroni wrzask  
Dryfujący pogłos niósł długo jeszcze ptasi głos

6.11.2018

## Konając

Nie wiem kto jednym gestem  
Zgasił we mnie dobroczynną jasność  
Nastąpiło ochłodzenie cmentarne  
I trwa nieprzerwanie  
Nie mam pojęcia ile nocy przede mną  
I czy wola walki polegnie wraz z ostatnim oddechem  
Pływam w lepkiej brudnej barwie  
Oddalając się wciąż od brzegu  
Czy można nie żyć  
Będąc jednocześnie żywym?  
Powaga jak kolce kaktusa  
Wnikają coraz głębiej  
Zatruwając żywy organizm  
Wokół bezludne wyspy  
Wirują niczym śmigła helikoptera  
Chciałbym aby mnie gwałtownie przebudzono  
Podłączając tlen i kroplówkę  
Rzeczywistość podaje jedynie świecę  
I każe czekać  
W brudnych lochach wymarłego świata

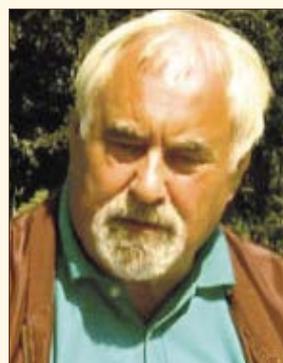
12.05.2022

## Zamordowany sen

Patrzę oczami nocy  
Na dni zabrane przez kurz  
I jest mi tak w środku smutno  
Jakby odebrano mi cud  
Burza uderza w skronie  
I odchodzi sen  
Krople deszczu pukają w szyby  
Budząc w sercu lęk  
Nie mam w sobie odwagi  
By przeciąć liny ciemności  
Kołyszą mnie trupie ręce  
I ubierają w płótna  
O barwie czerwonej ochry

26.04.2018

## Romuald Bielenda



Urodzony 1 stycznia 1945 r. w Zaklikowie, związany z Kielcami od 1957 r. Członek Związku Literatów Polskich. Autor 21 tomików poetyckich w tym *Tabu* (2016), z którego pochodzą drukowane wiersze.

## Dzieci tej samej dzielnicy

Uczyli się razem  
w pożydowskiej kamienicy  
pobili się też  
jak dzieci  
tej samej dzielnicy

żyli wspólnie do najazdu  
oświeconych Hunów  
mających wprawę  
w paleniu i gazowaniu ludzi

niemy dym  
słaf daremne próby  
do Nieba

## Ekumenizm dzwonów

Kościelne dzwony  
budzą świadomość  
wypełniania misterium  
są  
zaproszeniem chrześcijan  
na modlitwę  
wołaniem kantora w synagodze  
śpiewem muezina  
w przestrzeniach wiary  
może głosem pojednania?

## Gest nadziei

Ktoś zapalił płomyk  
nadziei  
przy macewie  
nieśmiały gest świadomości  
pokolenia bez zaszczości  
lampion narodów  
odciętych  
przesłoną zapomnienia

# Z RADOŚCIĄ TUTAJ WRÓCĘ

Rozmowa z Piotrem Pławnerem, wybitnym i kreatywnym skrzypkiem



Zofia Stopińska

**P**odczas tego koncertu Orkiestry Filharmonii Podkarpackiej w końcu listopada sala wypełniona była po brzegi publicznością. Magnesem był przede wszystkim Piotr Pławner, jeden z najwybitniejszych i najbardziej kreatywnych skrzypków swojej generacji, który wystąpił w podwójnej roli – solisty i dyrygenta. Publiczność była zachwycona zarówno mistrzowskim wykonaniem przez artystę m.in. *Koncertu skrzypcowego D-dur* Wolfganga Amadeusa Mozarta, jak również doskonałą grą naszej orkiestry pod jego batutą.

**❑ Nie po raz pierwszy występuje Pan w podwójnej roli skrzypka i dyrygenta. Kiedy pomyślał Pan o dyrygowaniu?**

– Około 20 lat temu dyrygowałem po raz pierwszy orkiestrą i pamiętam, że wykonywaliśmy wtedy *Serenadę* Wolfganga Amadeusa Mozarta. Od ponad dwóch lat często dyryguję, bo już trzeci sezon jestem szefem artystycznym Śląskiej Orkiestry Kameralnej. Od tego roku jestem też oficjalnie szefem Orkiestry Kameralnej „Capella Bydgostiensis”. Śląsk to według mnie region, który muzycznie bardzo się rozwinął i bardzo mnie cieszy, że mogę działać na tym terenie. Nie zawsze występuję tam w podwójnej roli, ale często się to zdarza.

**❑ W programie koncertu znalazła się muzyka wielkich mistrzów – Ludwiga van Beethovena, Wolfganga Amadeusa Mozarta i Johanna Brahmsa. Przepiękne utwory, powszechnie znane i dlatego wiele osób uważa je za łatwe. Dotyczy to przede wszystkim *Koncertu D-dur* Mozarta, który tak naprawdę jest bardzo trudnym utworem.**

– Mozart to jest kompozytor, do którego od dawna mam i będę miał wielki respekt. Jego muzyka jest dla wykonawców bardzo trudna, ale dlatego że przyjemnie jej się słucha, to może wydawać się słuchaczom mało skomplikowana. Tę niby najłatwiejszą muzykę najtrudniej jest dobrze wykonać.

**❑ Szczególnie że występuje Pan w podwójnej roli – solisty i dyrygenta.**

– Przyznam, że zgranie partii solowych i zadyrygowanie takiego koncertu nie jest łatwe, chociaż bardzo ciekawe. Muszę zaznaczyć, że jest to moja pasja i ja się energetycznie podczas tych koncertów ładuję, chociaż po nich jestem naprawdę bardzo zmęczony fizycznie, ale sprawiają mi one niesłychaną radość.

**❑ Jest Pan zwycięzcą X Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, a niedawno zakończyła się 16. edycja tego konkursu. Czy śledził Pan może przebieg tego wydarzenia?**

– Nie, nie miałem czasu. Wiem, że finał był japońsko-chiński. Podobna sytuacja była podczas konkursów chopinowskich. Okazuje się, że tamte kultury, zwłaszcza japońska i chińska, kształcą konkursowiczów. Muzyka Chopina czy Wieniawskiego jest nam emocjonalnie



Piotr Pławner

bliższa niż komuś z Japonii, ale doceniam i podziwiam ich chęci, że oni jednak bardzo lubią polską muzykę, skoro tylu ich przejeżdża na te konkursy.

**❑ Czy wspomniany wygrany konkurs otworzył Panu drzwi do sal koncertowych?**

– To nie był mój pierwszy wygrany konkurs. Trochę wcześniej, ale także w 1991 roku był Międzynarodowy Konkurs w Bayreuth, a w poprzednich latach ogólnopolskie i międzynarodowe konkursy w Lublinie, gdzie także miałem pierwsze nagrody. Jednak konkurs poznański był pierwszym dużym, po którym posypały się propozycje koncertowe. Ale więcej propozycji występów w słynnych salach koncertowych na świecie otrzymałem po wygranym Międzynarodowym Konkursie ARD w Monachium w 1995 roku.

**❑ Pozwolę sobie dodać, że w Międzynarodowym Konkursie ARD w Monachium otrzymał Pan najwyższy laur przyznany w 55-letniej historii tego konkursu dopiero po raz trzeci. Z zachwytem pisali o Panu także recenzenci. A Lord Yehudi Menuhin nazwał Pana skrzypkiem o fenomenalnych zdolnościach oraz jednym z najbardziej obiecujących talentów nadchodzącej ery. Czy pamięta Pan, kiedy to było?**

– To już dosyć dawno, jeszcze byłem studentem. Grałem koncert dla Yehudi Menuhina w Bernie i właśnie po tym koncercie w rozmowie padły te słowa. To był dla mnie wielki komplement. To było tuż przed konkursem ARD.

**❑ Jako solista i kameralista występował Pan w większości krajów europejskich, krajach arabskich, Azji oraz obu Amerykach. Ma Pan w repertuarze ogromną liczbę utworów solowych i kameralnych.**

– Teraz jeszcze rozszerzam repertuar jeżeli chodzi o dyrygowanie, ponieważ ciągle przychodzą nowe wyzwania. W przyszłym roku będą to symfonie Felixa Mendelssohna, kolejne symfonie Wolfganga Amadeusa Mozarta i Gustava Mahlera. Nie zapominam też o skrzypcach i ciągle odkrywam nowe utwory. Na najbliższym Festiwalu Beethovenowskim po raz pierwszy w Polsce wykonam koncert skrzypcowy japońskiego kompozytora. Przez cały czas szukam nowych pomysłów.

**❑ Kiedyś w Łańcucie oklaskiwaliśmy Pana z zespołem „I Salonisti”, który prowadzi Pan w Szwajcarii.**

– Tak, podczas tego koncertu wystąpił z muzyką filmową. Bardzo długo graliśmy muzykę filmową, ale niedawno odeszli z zespołu panowie, którzy grali jeszcze w filmie *Titanic* z Leonardem DiCaprio. Mamy zupełnie nowy skład i podejmujemy się zupełnie nowych wyzwań, o których nie chcę mówić, aby znowu zaskoczyli publiczność.

**❑ Podkarpacka publiczność pamięta też znakomite Pana koncerty nie tylko z naszymi filharmonikami, ale także kameralne występy w Krośnie, Przemyślu, Sanoku, występował Pan też często w ramach Muzycznego Festiwalu w Łańcucie.**

– Miałem sporo koncertów na Podkarpaciu i wszystkie miło wspominam. Bardzo przyjemnie się tutaj czuję, a z Orkiestrą Filharmonii Podkarpackiej ostatnie moje koncerty były już w podwójnej roli. Ostatnio przygotowaliśmy *Koncert skrzypcowy* Philipa Glassa i *Symfonię* Franciszka Schuberta. Z orkiestrą rozumiemy się bardzo dobrze. Czulem to także w czasie prób. Zarówno przygotowanie utworów, jak i sam koncert sprawiły mi wielką przyjemność.

**❑ Czy u progu kariery wiedział Pan, że to jest tak wymagający zawód, że czekają ciągle podróże, a w domu będzie Pan gościem?**

– W pewnym momencie się zorientowałem. Teraz mam dużo radości z tego, aczkolwiek samo przemieszczanie się jest bardzo męczące. Na początku minionego roku miałem w ciągu trzynastu dni siedem koncertów w dwóch krajach, z trzema orkiestrami, a do tego dwa recitale. To był okres, w którym organizm po raz pierwszy dał znać o sobie. Na całe szczęście wszystko dobrze się skończyło, ale jak dużo pracujemy, to musimy uważać, aby nie przesadzić. ➤

Staram się w ciągu roku nawet dwa razy wyjechać gdzieś dalej, na przykład do Azji, żeby odetchnąć innym rodzajem mentalności.

□ Podczas lipcowych Kursów Muzycznych w Łąncucie rozmawiałam z mistrzem Konstantym Andrzejem Kulką, który powiedział, że posiadanie dobrego instrumentu jest bardzo ważne dla skrzypka, ale instrument sam

nie gra. Grający i instrument muszą ze sobą współpracować.

**Pan gra na skrzypcach, które wykonał Tomaso Balestrieri, włoski lutnik z XVIII wieku.**

– To jest instrument, który mi pomaga i ze mną współpracuje.

□ Mam nadzieję, że po tak gorącym przyję-

ciu zechce Pan wkrótce przyjechać na Podkarpacie.

– Jak najbardziej. Chciałbym tu przyjechać z kolejnymi, trochę może ze szalonymi, ale bardzo ciekawymi projektami. Nie będę jeszcze wszystkiego zdradzał, ale z radością tutaj wrócę.

■ Zofia STOPIŃSKA

## EMOCJE GIAURA W teatrze Henryka Hryniewickiego



**Ryszard Zatorski**

Rzadko można spotkać się z tak prawie wiernym przywołaniem na scenie arcydzieła romantycznego, jak to uczynił Henryk Hryniewicki, artysta wrażliwy, o wielkiej wyobraźni i aktorskim ta-

lencie. Jego *Giaur* może być prezentowany nie tylko na prawdziwej scenie, bo równie dobrze sprawdza się w przestrzeni otwartej, czy jak to miało miejsce w jednej z większych sal Liceum Konarskiego w Rzeszowie. Przez półtorej godziny tego niezwykle zarazem plastycznego spektaklu, co w dużej mierze jest zasługą Dagmary Jemioły-Hryniewickiej, obcujemy z poematem Byrona w przekładzie Mickiewicza, z ciekawością oczekując kolejnych wydarzeń scenicznych. A nastrój tej opowieści buduje również muzyka Piotra Zygmy, spójna z ideą poematu i myślą twórczą Hryniewickiego – wykonawcy i reżysera. I wydaje się, że jest to utwór momentami wręcz trudny do zatrzymania, o rytmie i sferze muzycznej, które pobudzają wyobraźnię i emocje widzów.

Wielkiego kunsztu aktorskiego wymaga ten ogromny inscenizowany monolog, ta opowieść o miłości, zdradzie i zbrodni. Henryk Hryniewicki radzi sobie z tym zadaniem doskonale, wprawny w sztuce obrazowania, które to umiejętności posiadał na studiach aktorskich, ale i w teatrze lalki i aktora. Zatem potrafi na przykład kilkoma patyczkami bardzo sugestywnie obrazować wojsko w bitewnej zawierusze, młoteczek chirurgiczny staje się koniem, a piaskowa postać jest rzeźbą i medium o wielu odniesieniach, kształtowana też przez artystę do różnych scenicznych eta-

pów opowieści scenicznej. Podobnie jest z innymi rekwizytami, jak ów płaszcz, albo wyobrażone mycie trupa Leili w tym akwariu, które staje się scenicznym symbolem morza, a może też i chrzcielnicą oczyszczenia ze zbrodni.

Artysta świadomie skonstruował to widowisko w formie wielkiej spowiedzi głównego bohatera Giaura jako pokutnika w klasztorze, co dobitnie podkreślają ostatnie sekwencje widowiska, w którym wyznaje, że jego rozpacz silniejsza jest niż pacierze, bo świadom jest, że nie zasługuje na zbawienie i nie żąda tego ani raju, ale „spoczynku wyglądam”, a kończy ten wywód niby epitafium: „Tyle zostało o Giaurze podania/ I o Leili, którą on postradał/ I o Hasanie, któremu śmierć zadał”. Słucha zaś tych emocjonalnych zwierzeń nie tylko spowiednik, ale i zarazem widownia, co plastycznie obrazowane jest na żywo filmową projekcją rejestrowaną kamerą. Bo Hryniewicki klasyczną formę

rzut, terazniejszych ulicznych zgromadzeń itp. Co literacką akcją sprzed wieków lokuje zarazem skojarzeniowo ze współczesnością.

Śmierć jest nadrzędnym zagadnieniem, wokół którego toczy się akcja widowiska. Poczynając od pierwszych słów wypowiedzianych przez owego instrumentarzystę, który niczym medyk w prosektorium pochyla się ze skalpelem nad zwłokami Leili: „Kto na śmiertelnym oglądał posłaniu/ Piękne oblicze zaraz po skonanu...”. Ta swoista spowiedź rozedrganego psychicznie Giaura jest niejako obrazowana scenicznie anatomią uczuć bohatera odgrzebującego wspomnienia. Przypomnijmy, że byronowski Giaur, który z wzajemnością pokochał Leilę, niewolnicę z haremu tureckiego baszy Hassana, doświadcza bólu po jej zamordowaniu, utopienia w morzu przez oprawców na rozkaz jej męża, któremu była prawem przynależna wbrew własnej woli. Mści się zatem Giaur, walczy i zabija Hassana. Bo jak zwraca się do nieżyjącej ukochanej: „Ty byłaś, ty jesteś najbardziej umiłowanym szaleństwem mego życia”.

Na scenie jest to obraz jakby z prosektorium, ale symbolizujący jednocześnie ołtarz, przy którym Giaur niczym ksiądz odprawia mszę, czyli swoje życie. Ta śmierć niesprawiedliwa i nieuzasadniona jest też poniekąd przereźniętą do współczesnych niesprawiedliwych śmierci w wojnie za naszą granicą.

Spektakl poetycko-plastyczny *Giaur* to jedna z wielu propozycji scenicznych niezależnego Teatru Nemno, założonego w Rzeszowie przed dziesięcioma laty przez Henryka Hryniewickiego i wędrującego ze spektaklami po całym kraju. To widowisko adresowane jest głównie dla dorosłych, ale młodzież licealna mogłaby w szcze-

gólności posmakować romantycznego poematu w tym wybornym przekazie aktorskim.

■ Ryszard ZATORSKI



Scena ze spektaklu „Giaur” w Teatrze Nemno

utworu Byrona łączy znakomicie ze współczesną formą wypowiedzi teatralnej za pomocą symboli i estetyki wizualnej, jak choćby owych żywiół morza, obrazów rodem z rzeźni wie-



**Małgorzata Prokop**

Podczas niedawnego Festiwalu Arcydział – 60. Rzeszowskich Spotkań Teatralnych w foyer Teatru im. Wandy Siemaszkowej można było podziwiać prace artystów z konkursu na plakaty do sztuk Moliера powstałe w latach 2010–2022. Wystawa odwiedziła następ-

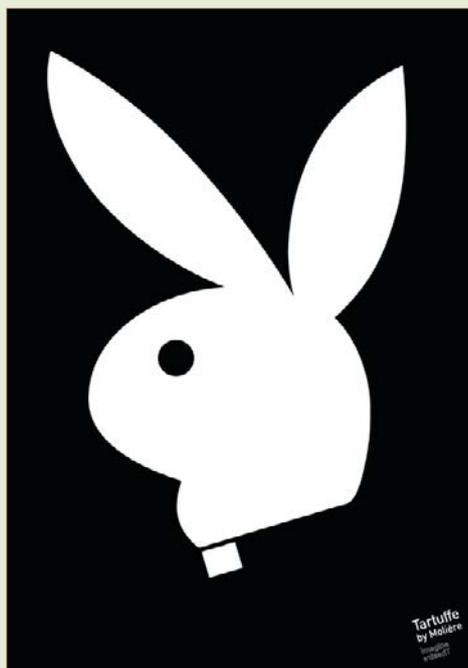
## HIPOKRYZJA WEDŁUG MOLIERA Owoce międzynarodowego konkursu na plakat

nie Litwę oraz Czechy. Jak objaśnił na wernisażu Krzysztof Motyka – pomysłodawca, juror i kurator tego przedsięwzięcia artystycznego – konkurs został ogłoszony w ramach Międzynarodowego Biennale Plakatu Teatralnego z okazji przypa-

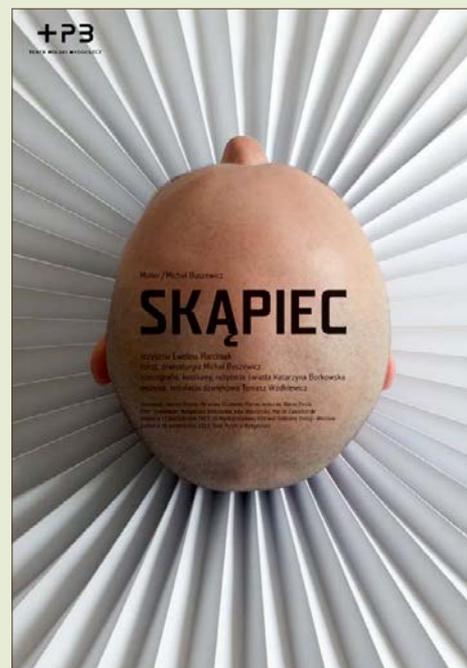
dającej w 2022 roku rocznicy 400-lecia urodzin wybitnego francuskiego komediopisarza. Zaproszenie skierowano do profesjonalnych twórców oraz studentów wyższych szkół plastycznych. W finale oprócz prac rodzimych twórców zna-



Tomasz Bogusławski



Lex Drewiński



Jerzy Skakun i Joanna Górka

laży się plakaty artystów z Chorwacji, Niemiec, Iranu, Meksyku, Bułgarii, Chin, USA i wielu innych.

Na konkurs nadesłano 168 prac. Jury w składzie Karel Mišek (Czechy), Mykola Kovalenko (Słowacja/Ukraina), Istvan Orosz (Węgry) oraz Agnieszka Popek-Banach i Krzysztof Motyka z Polski przyznało nagrody i wyróżnienia. Najwyższe otrzymali

artyści z Polski. I nagrodę – Tomasz Bogusławski, II – równorzędnie Lex Drewiński, Jerzy Skakun i Joanna Górka, III – Paulina Piorun, a wyróżnienia Lex Drewiński (Polska), István Szathmáry (Węgry), Ying Wang (Chiny).

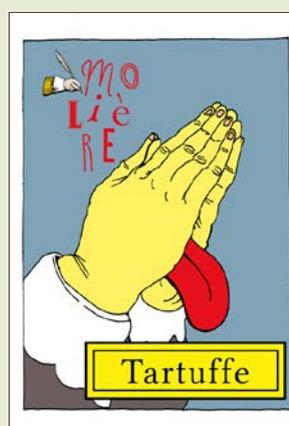
Międzynarodowe Biennale Plakatu Teatralnego organizowane przez Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie ma już prawie czterdziestoletnią tradycję i jest najstarszym konkur-



Paulina Piorun



Lex Drewiński



István Szathmáry



Ying Wang

sem na plakat teatralny na świecie. – Myślę, że nasza inicjatywa dobrze służy zarówno teatrowi, jak i sztuce wizualnej. W Rzeszowie spotykają się i konfrontują ze sobą różne style, jakże bogatej i różnorodnej sztuki plakatu – stwierdził Krzysztof Motyka, podkreślając dobitnie, że międzynarodowy konkurs na plakat pod nazwą „Hypokryzja według Molièra” wnosi niezaprzeczalne wartości do całej kultury europejskiej.

Należy nadmienić, że rzeszowski artysta Krzysztof Motyka otrzymał w tym samym czasie Specjalną Nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Plakatu Teatralnego w Armenii za plakat do *Zemsty Aleksandra Fredry*. A dyplom, który to poświadcza, sygnował Edik Boghosian, prezes organizacji pozarządowej Act Cultural.

■ Małgorzata PROKOP

## BYŁ UTALENTOWANYM ARTYSTĄ

Emanuel Schlechter. Słagworty niezapomniane



**Andrzej Szypuła**

Pod tytułem *Emanuel Schlechter. Słagworty niezapomniane* Telewizja Rzeszów wyprodukowała film, który uzyskał wyróżnienie na Ogólnopolskim

Niezależnym Festiwalu Form Dokumentalnych NURT 2022. Wyreżyserował go Jerzy Oleszkowicz.

Ten dokumentalny film opowiada o Emanuelu Schlechterze, urodzonym w 1904 roku we Lwowie polskim twórcy tekstów piosenek okresu międzywojennego, takich jak *Każdemu*

*wolno kochać, Odrobina szczęścia w miłości, Umówiłem się z nią na dziewiątą, Sex appeal, A mnie jest szkoda lata, Tylko we Lwowie, Serce batiara*. Napisał ich ponad 150. Jego piosenkę *Nie ja, nie ty* śpiewała Edith Piaf.

Artysta był przedwojenną gwiazdą scen estrady i filmu. Śpiewak, kompozytor, reżyser, satyryk, tłumacz, librecista, był autorem scenariuszy takich polskich filmów, jak *Antek policmajster, Jadzia,*



Emanuel Schlechter

*Królowa przedmieścia, Piętro wyżej, Szczęśliwa trzynastka, Włóczgi* i wiele innych. Debiutował tekstami do rewii *Parada gwiazd* wystawionej przez teatr „Morskie Oko” w 1930 roku. Rok później utworzył we Lwowie teatrzyk akademicki „Złoty Pieprzyk”. Pisał też teksty do teatrzyku „Różowy Monokl”, występował jako piosenkarz, współpracował z radiem, pisywał felietony.

W 1932 roku artysta przeniósł się do Warszawy. Rok ➤

► później napisał scenariusz i piosenki do pierwszej polskiej operetki filmowej *Każdemu wolno kochać*. Współpracował z teatrami: „Rex”, „Cyrylik Warszawski”, „Małe Qui pro Quo”. Pisał piosenki, skecze, scenariusze, utwory satyryczne, monologi, nagrywał płyty. W wytwórniach „Columbia” i „Odeon” pełnił funkcję kierow-

nika literackiego. Aktywnie działał w Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych.

We wrześniu 1939 roku artysta znalazł się znowu we Lwowie. W „Teatrze Miniatur” był aktorem i reżyserem, brał udział w wieczorach literackich. Zginął wraz z żoną i synkiem podczas likwidacji żydowskiego getta.

Emanuel Schlechter był niezwykle utalentowanym artystą, twórcą piosenek, które przetrwały próbę czasu. Nie rażą banałem, czarują lekkością pióra, nowoczesnością formy, bardzo dobrym stylem literackim. Warto do nich wracać.

■ Andrzej SZYPUŁA

## NIEZŁOMNA WIARA I SIŁA

### Emocje malowane dźwiękiem, choreografią i słowem



**Aleksandra Szymańska**

Zimowego wieczoru, dnia 18 grudnia o godzinie 18.00, salę widowiskową Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie wypełniła przepiękna muzyka. Bohaterowie nowo powstałej baśni muzycznej zatytułowanej *Dziewczynka z zapalkami – żyjąc nadzieją...* zaprezentowali pełen wachlarz emocji malowanych dźwiękiem, urokliwą choreografią i poruszającym słowem. Pozwoliło nam to na nowo przeżyć historię małej dziewczynki, której odwaga zasługuje na najwyższe odznaczenie.

Pisząc scenariusz baśni, pragnęłam zilustrować losy ubogiej dziewczynki, której bogata wyobraźnia okazała się być orężem w pokonywaniu przeciwności losu. Niezłomna wiara i siła, która płynie z poczucia miłości, z czystego serca przepełnionego pamięcią o rodzicach, pozwoliła jej przetrwać najsmutniejsze chwile w życiu. Dziewczynka zagląda



Scena z baśni muzycznej „Dziewczynka z zapalkami – żyjąc nadzieją...”

z nadzieją przez okna do pobliskich domostw, w których stara się odnaleźć dobroć. Obserwuje relacje, jakie zawiązują się pomiędzy domownikami. Niekiedy jednak dostrzega w nich gniew, frustrację z powodu niespełnionych oczekiwań, zagubienie i strach.

Historią, opowiedzianą poprzez gest, muzykę, taniec i poruszające dialogi, pragniemy nakłonić słuchaczy do wzruszeń oraz refleksji dotyczących samotności, braku poczucia bezpieczeństwa i miłości, nie tylko najmłodszych odbiorców sztuki, ale przede wszystkim osoby dorosłe. W tym magicznym okresie, jakim są święta Bożego Narodzenia, pozwólcie sobie uwierzyć

rajmy ich w kształtowaniu poczucia własnej wartości, ponieważ kiedy mamy odwagę, by realizować swoje pragnienia, wszystko staje się możliwe. Serce dziecka jest wolne od nienawiści. Ono jedynie pragnie kochać i być kochane. Dzieci widzą i czują więcej, niż nam się wydaje... Wciąż na nowo uczą nas zauważać najcenniejsze wartości. Pomagają nam dostrzegać prawdę o nas samych.

Pragnę złożyć wyrazy wdzięczności za życzliwość i wsparcie w realizacji wszelkich naszych działań artystycznych dla dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie Pana Damiana Drąga oraz wszystkich pracowników tej Instytucji Kulturalnej; składam również serdeczne podziękowania za zaangażowanie i bogactwo barw estetycznych dla wszystkich solistów, a moich serdecznych przyjaciół, biorących udział w tym wydarzeniu.

■ Aleksandra Maria SZYMAŃSKA



„Dziewczynka z zapalkami – żyjąc nadzieją...”

## NA PLANACH KIEŚŁOWSKIEGO

### Fotogramy „Remembering Krzysztof” w Rzeszowie



**Andrzej Piątek**

Do 31 stycznia w Rzeszowskiej Galerii Fotografii oglądamy fotogramy Piotra Jaxy na wystawie „Remembering Krzysztof”. Poklosie pracy artysty fotografika z planu słynnej trylogii Krzysztofa Kieślowskiego *Trzy Kolory* (*Niebieski*, *Biały* i *Czerwony*).

Jaxa podróżuje z wystawą „Remembering Krzysztof” po świecie od 1994 roku. Miał 26 pokazów w 15 krajach.

W Rzeszowie spotkał się z miłośnikami pięknych zdjęć 15 grudnia na wernisażu wystawy. Prezentowane fotogramy pokazują wyimek wyjątkowego świata obrazów filmowych Krzysztofa Kieślowskiego, zmarłego w 1996 roku, w Polsce niedocenianego, na świecie podziwianego i uznawanego reżysera, czołowego przedstawiciela „kina moralnego niepokoju”. Twórcy m.in. *Personelu*, *Blizny*, *Amatora*, *Przypadku*, *Podwójnego życia Weroniki*, cyklu *Dekalog* czy właśnie *Trzy kolory* (*Niebieski*, *Biały*, *Czerwony*).

*Trzy kolory* mają na wystawie Jaxy znaczenie kluczowe. To na ich planie jako operator



Piotr Jaxa  
Krzysztof Kieślowski i aktorka Juliette Binoche na planie „Trzy kolory – Czerwony”

drugiej ekipy i fotosista pracował Piotr Jaxa. Tam powstało 16 fotogramów analogowych, w formacie 185 × 125, z którymi Jaxa podróżuje po świecie, odwiedzając najlepsze galerie i centra wystawiennicze. Od 1995 roku pracuje nad ko-

lekcją „Cinematographers” – portretami operatorów filmowych z całego świata (sfotografował już 141 artystów kina z 27 krajów).

Kieślowski jako początkujący reżyser dwukrotnie uczestniczył w Przeglądach Filmów Krótkometrażowych w Rzeszowie, które organizowała Natasza Solarz pod koniec lat 70. i na początku 80. w Domu Kultury WSK (obecnie Instytut Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego).

Zrobiłem wtedy rozmowę z Kieślowskim dla „Nowin”. Widzę uważne spojrzenie spoza

grubych szkieł okularów w rogowej oprawie i słyszę słowa wypowiedziane szorstko, ale dobitnie świadczące o pasji filmowej i twórczym zaangażowaniu w to, co działo się wówczas w Polsce. Za tym szorstkim tonem czułem człowieka, z którego emanowały dobroć, prawość, uczciwość i stanowczość w wyrażaniu swoich przekonań.

Drugiego, już niestety ostatniego dla mnie wywiadu, zamieszczonego w „Nowinach”, udzielił mi w Warszawie, już jako twórca filmowy o światowym rozgłosie, na uroczystej,

polskiej premierze pierwszej części trylogii *Trzy kolory – Niebieski*. Sprawiał wrażenie, jakby chciał po cichu i niepostrzeżenie uciec z kina Polonia, gdzieś pogonić, za czymś dla niego istotnym.

Ale ze swobodą czasową porozmawialiśmy o *Czerwonym*, a on z wielką serdecznością powspominał pobyty filmowe w Rzeszowie.

■ Andrzej PIĄTEK

## JUBILEUSZE, JUBILEUSZE

W rzeszowskim BWA



Piotr Rędziński

Warto podsumować rok 2022 w Biurze Wystaw Artystycznych w Rzeszowie, zwłaszcza że obfitował w liczne jubileusze. Najważniejszy był oczywiście jubileusz 60-lecia powstania i działalności naszej galerii, największej galerii sztuki współczesnej na Podkarpaciu i w mieście. Mieści się w zażytkowym XVII-wiecznym budynku synagogi nowomiejskiej. Posiada dwie duże sale wystawowe, uważane za jedne z ładniejszych salonów w Polsce. Stąd duże zainteresowanie artystów wystawianiem swoich prac w tych przestrzeniach wystawienniczych. Jubileusz ten zaznaczyliśmy wystawą pod nazwą „Kartki z kalendarza”; na wystawie pokazaliśmy sześćdziesięciu artystów, którzy mieli swoje indywidualne wystawy w rzeszowskim BWA na przestrzeni lat 1962–2022.

W 2022 roku BWA zorganizowało 17 wystaw indywidualnych i zbiorowych. Swoje dzieła prezentowali u nas Janusz Sepioł, Maksymilian Starzec, artyści zrzeszeni w Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików Okręgu Rzeszowskiego, młoda grupa artystów z Węgier (Hadron z Nigheiryhazy), artyści ukraińscy, którzy w podzięce za pomoc Polaków Ukrainie zaprezentowali wystawę malarstwa pod znanym tytułem „Czas dobra w złych czasach”. Z międzynarodowych i ogólnopolskich prezentacji warto przypomnieć wystawę Triennale Malarstwa Regionu Karpat, na której mogliśmy oglądać obrazy artystów z Ukrainy, Rumunii, Węgier, Słowacji i Polski oraz wystawę



W każdą третią sobotę miesiąca odbywały się warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży. Na zdjęciu efekt grudniowych zajęć – „Świąteczne Miasteczko”

również jubileuszową, podsumowującą 15-letnią historię plenerów malarskich w Wiśniowej.

Jubileusze, jubileusze! Oglądaliśmy dwie premierowe wystawy dawno niepokazywane w Rzeszowie: twórczości środowiska zaka-piańskiego z okazji 110-lecia istnienia Zakopiańskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków i wystawę ceramiki unikatowej pod nazwą „6 dekad współczesnej ceramiki z kolekcji Iwony Siewierskiej”. Swoje 25-lecie działania w Rzeszowie zaznaczyli wykładowcy i absolwenci Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego zbiorową wystawą oraz promocją okazałej monografii historii Instytutu połączonej z wykładami o tematyce z zakresu sztuk wizualnych. Dwa ważne jubileusze, które nie mogły odbyć się nigdzie indziej niż w naszej galerii, to podsumowania pięćdziesięciu lat pracy twórczej rzeszowskich artystów: Ryszarda Dudka – malarza, długoletniego pedagoga liceum

plastycznego w Rzeszowie, byłego dyrektora BWA w Rzeszowie oraz Tadeusza Błońskiego – malarza, rysownika, designera, profesora czeskich, słowackich i polskich uczelni artystycznych. Wreszcie końcoworoczna wystawa „6. Triennale Polskiego Malarstwa Współczesnego Jesienne Konfrontacje Rzeszów 2022”. Cały ten rok obfitował w setki artystów, blisko tysiąca dzieł, które rzeszowskie BWA przygotowało w swojej ofercie dla naszych widzów, miłośników sztuki i przyjaciół galerii.

A co w planach? Tylko kilka zapowiedzi, by rozbudzić ciekawość i chęci odwiedzania nas w tym roku. Wśród zaplanowanych kilkunastu wystaw indywidualnych i zbiorowych oraz konkursów polecam wystawę prac zmarłego w 2020 roku Bogusława Polcha, jednego z najważniejszych artystów w historii komiksu polskiego, twórcy postaci Wiedźmina. Zaprezentujemy oryginalne plansze z jego wszystkich najważniejszych serii oraz wiele nieznanych dotąd materiałów. Następnie wystawę Zygmunta Czyża organizowaną w 20. rocznicę śmierci artysty. Wystawa ma na celu przypomnienie tego rzeszowskiego, bardzo znanego artysty grafika. Jego postać znajduje się w *Encyklopedii Rzeszowa* i ostatnio wydanej monografii Ilony Duszy-Rzeszowskiej *Ikony kultury Rzeszowa*. Oczywiście kontynuujemy doroczny konkurs o zasięgu podkarpackim „Obraz, Grafika, Rysunek, Rzeźba roku 2022/23”, którego celem jest poszukiwanie nowych talentów, prezentowanie aktualnej twórczości rzeszowskiej publiczności naszych artystów. Licząc, że spotkamy się wielokrotnie w naszej galerii, życząc czytelnikom i naszej publiczności zdrowego, pełnego duchowych przeżyć i również tych artystycznych wrażeń 2023 roku.

■ Piotr RĘDZIŃIAK

## ŚPIEWA Z ANIOŁAMI

Jerzy Połomski – był i pozostanie idolem

Woziwoda, Komu piosenkę, Moja miła moja cicha, Cała sala śpiewa z nami, Moja młodość, Jest bałatajka, Młodym być, Nie zapomnisz nigdy... To tylko niektóre z popularnych piosenek zmarłego 14 listopada 2022 roku znakomitego piosenkarza Jerzego Połomskiego. Akşamitny głos, nienaganna dykcja, wzruszające interpretacje, elegancki styl bycia na scenie i w życiu... Dla mojego, tużpowszechnego pokolenia był i pozostanie idolem, wzorem artysty, przy tym człowiekiem skromnym, odnoszącym się zawsze z szacunkiem do każdej publiczności.

„Wraz z nim odeszła pewna epoka. Pewien świat. Piękny, melodyjny, muzyczny. Świat pięknej kantyleny, pełen dobra i niezwykłej wrażliwości, której dzisiaj już się nie spotyka, wręcz czułości. Mój świat” – czytam wypowiedź Ireny Santor na stronie Radia RMF 24. Tak, to także mój świat i nie tylko



Jerzy Połomski i Andrzej Szypuła w Iwoniczu Zdroju

mój, może nieco sentymentalny, ale prawdziwy.

Kilkakrotnie spotkałem pana Jerzego na jego koncertach, m.in. w Szczecinie czy Jaśle. Dłużej rozmawialiśmy latem 2011 roku po koncercie na placu Dietla w Iwoniczu-Zdroju, gdzie artysta nie mógł opędzić się od swoich fanek! Byli ze mną artyści malarze z pleneru malarskiego w Wiśniowej.

Ktoś powiedział, że pan Jerzy śpiewa teraz z aniołami. Dobrze, że spotkaliśmy go na swej drodze.

■ Andrzej SZYPUŁA

# SZLAK MURALI W ESTEPEONIE

## Atrakcje andaluzyjskiego miasteczka



Wit Hadło

W południowym słońcu, w spiekocie i upale przed oczami turystów, jakby wprost spod ziemi, pojawiają się olbrzymie, nierealne postacie mężczyzn, dzieci, a przede wszystkim kobiet. Czy to złudzenie? A może halucynacja? Nie, to murale – wielkie malowidła na ścianach domów.

Estepona – typowo andaluzyjskie białe miasteczko z rzymskimi i arabskimi korzeniami znana jest przede wszystkim jako pięknie ukwiecony kurort wakacyjny na Costa del Sol. Jednak to nie wszystko. Estepona jest prawdziwym skansenem, hiszpańską muzealną perłą, który wyróżnia się na tle innych miasteczek hiszpańskiego południowego wybrzeża tematycznymi szlakami zwiedzania. Ruta de murales to artystyczny szlak olbrzymich malowideł ściennych, liczący aktualnie prawie 50 murali.



„Regando el jardín” łączy sztukę z prawdziwym życiem

Nie jest to jednak jedyna ciekawostka wyróżniająca ten kurort. W Esteponie jest jeszcze bowiem Szlak Poezji oraz Szlak Rzeźbiarstwa, wzdłuż których również można zwiedzać miasto i rozkoszować się odwiedzającymi kolejno punktami trasy.

### Gdzie są murale?

Po całym mieście i jego dzielnicach rozsianych jest kilkadziesiąt malowideł ściennych o różnej tematyce i różnej formie. Pomysł stworzenia Szlaku Murali w Esteponie pojawił się w 2012 roku i już po roku liczył 10 projektów. W 2017 roku zaś z inicjatywy miasta odbył się tam pierwszy Międzynarodowy Konkurs Murali, czyli dekoracyjnego malarstwa ściennego nazywanego też street art, dzięki któremu powstało kolejnych kilkadziesiąt prac.

W miejskich punktach informacyjnych oraz na aplikacjach telefonicznych można pobrać odpowiednie mapki, by już samemu ruszyć na poszukiwanie kolejnych punktów zwiedzania.

### Jeden z największych na świecie

Mural „Dia de pesca”, czyli „Dzień na wędkowaniu” jest największym ściennym malowidłem w Hiszpanii i jednym z największych w Europie, a nawet na świecie i zajmuje około 1000 metrów kwadratowych. Wykonał go z rozmachem artysta José Fernández Ríos, zajmując aż 6 fasad bloków.

Nazywany jest klejnotem w koronie całej trasy z uwagi na rozmiar, ale i użytą technikę trompe l'oeil, czyli różnych perspektyw i odtworzenia sekwencji. Przedstawia rybaka rzucającego wędkę i łapiącego rybę, i by go w pełni podziwiać, należy poszukać odpowiedniego miejsca, by zgrać poszczególne fragmenty dzieła.

### Inne obrazy

Jednym z najczęściej fotografowanych murali jest „Regando el jardín”, czyli „Podlewanie ogrodu”. Jego autorem jest również José Fernández Ríos. To jedno z najbardziej uderzających malowideł ściennych na całej trasie ze względu na jego oryginalność, wielkość i realizm. Przedstawia dziewczynkę podlewającą ogród i łączy obraz na ścianie z prawdziwym drzewem.

Na ścianach budownictwa mieszkalnego Estepony znalazły odbicie także współczesne problemy egzystencjalne. O równości płci i spełnianiu marzeń mimo nierówności społecznej i ekonomicznej mówi jedna z fototapet autorstwa Francisco Alarcon „Sueños de libertad”, czyli „Marzenia o wolności”.

Na szlaku znajdują się jeszcze murale odnoszące się do historii i dnia dzisiejszego miasta np. stworzony przez Susanę Velasco „Estepona se viste de flores”, czyli „Estepona jest ubrana w kwiaty”. Miasto to bowiem uznawane jest za najbardziej oraz najpiękniej ukwiecone w całej Andaluzji.

Inne murale mogą dotyczyć tematów feministycznych, jak „La vida no es solo trabajar”, czyli „Życie to nie tylko praca” i wyrażać hołd dla kobiet, np. „Atlantis”. Dotykają tematów ekologicznych – „Nutrir”, czyli „Karmić” i problemów społecznych – „La mirada de un niño”, czyli „Wygląd dziecka”.

Wszystkie murale znajdują się w peryferyjnych dzielnicach, poza historycznym centrum miasta. Estepona jest jednak niewielka i potrzeba niewiele ponad godzinę, aby spacerkiem dotrzeć do tych spektakularnych obrazów. Jest to znakomita okazja, aby przejść się bez pośpiechu po tych zakątkach miasta, do których turyści



„Sueños de libertad” nawiązuje do równości płci



„Nutrir” mówi o problemach ekologicznych



„La vida no es solo trabajar” to temat feministyczny

zwyczajowo się nie zapuszczają, by zobaczyć Esteponę z zupełnie innej perspektywy.

■ Wit HADŁO  
zdjęcia autora, wit.foto@wp.pl



## WIROWANIE NA PLANIE

### PRZY POLITYCZNEJ BEZKARNOŚCI

Święta, święta i po świętach. Coś mi tu jednak solidnie zgrzytnęło, a konkretnie świąteczne realia w zderzeniu z tradycyjną obrzędowością. Przed świętami sypnęło śniegiem, jak się patrzy. Ci od odświeżania nieco przysnęli i skutki były widoczne. Na śliskiej drodze i chodniku drastycznie maleje liczba ludzi kulturalnych. Jednak do świąt nic z tego nie pozostało. A szkoda!

Bożonarodzeniowe tradycje były mocno zakorzenione rodzinnie. Czekano na nie, gdyż odbiegały swoją niecodzienną atmosferą od codzienności. Centralnym akcentem była okazja, mieniąca się świecidełkami choinka. Dzisiaj najczęściej została zredukowana do jodłowej gałązki. Za to w instytucjach i sieciach handlowych zdobnych chojaków mamy pełno. W ogóle święta skapitalizowały się. Już od listopada handlowcy w marketach ofiarują nam kolędy i różne mikołaje. Jedenastokrotnie zapraszano mnie na instytucjonalne i organizacyjne wigilie połączone z opłatkowym łamaniem. Natomiast rodzinny stół wigilijny już nie jest magicznym spoiwem. Przy nim każdy wigiliant jest jakiś osamotniony. Jedni wybierają swój ulubiony program telewizyjny, a młodzi siedzą zapatrzeni w swoje modlitewniki, czyli smartfony. Jacyś nieobecni. Nawet prezenty ich nie ożywiają, gdyż spowszedniały im. Dziś nawet sąsiedzkie i towarzyskie więzi rozpadły się. Przecież trudno zapraszać albo odwiedzać znajomych z Facebooka czy eventu.

W dodatku pojawiła się moda ucieczki od rodzimych świąt do tropików. Młode pokolenia od barszczu z uszkami oraz pierogów z kapustą i grzybami wolą pizzę i inne fast foody, chociaż po mojemu to świństwo. Jedynym cennym okołoświątecznym zjawiskiem był fakt, że wiceminister Wójcik coś zaśpiewał. I bardzo dobrze. Powinien przy śpiewaniu pozostać, bo ministrowanie wychodzi mu zdecydowanie gorzej. Ponoć ze względu na kryzys energetyczny zaczął oszczędności od siebie i postanowił radykalnie przestać świecić przykładem. Może wystąpi w duecie z Zenkiem Martyniukiem, czyli ulubieńcem telewizji rządowej? Zawsze z przyjemnością oglądałbym na estradzie dwóch pobekujących wokalistów. A gdyby tak dołączył do nich Prezes I Ogromny, efekt byłby piorunujący.

Zbudowało mnie wystąpienie bajkopisarza Adama Glapińskiego, robiącego na co dzień nie wiadomo dlaczego za prezesa naszego najważniejszego banku, który odkrył w Jacku Kurskim bankowego geniusza z górnej półki światowej. On sam pewnie nie wiedział, że ma z tytułu aż tak genialny przedział. Nasz bajkopisarz to nie jakiś tam Ezop czy Jan Brzechwa, ale sama Maria Konopnicka. Chodzi o *Stefka Burczymuchę* – i nie będę Stefkiem chyba, gdy nie chwycę wieloryba. Panie Jacku, zakasać rękawy i hajda za wielką kałużę, stawiać na nogi leżące światowe finanse ku chwale Adama Glapińskiego. Boże, chroń Bank Światowy i Amerykę! Jeśli coś pójdzie niedobrze, to i tak będzie wina Tuska.

Znowu błyszczał naszym gwiazdą betlejemską nasz narodowy edukator, minister Przemysław Czarnek, wielki miłośnik pana Rydyzka, nie wiadomo dlaczego zwanego ojcem, oraz małopolskiej kurator oświaty, nazwiska nie wspomnę, bo nie warto. Przerznął z kretelem drugą rundę walki o lex Czarnek, czyli idiotyczną ustawę oświatową. Nie dał nabrać się prezydent Duda i ustawowego gniota po raz drugi uwalił. Czy wzbudziło to jakąś sensowną refleksję u ministra? Nic podobnego! Zapowiedział trzecią rundę. Czyżby uwierzył, że do trzech razy sztuka? Być może. Wtajemniczeni upierają się, że minister obnosi się ze swoją ustawą jak ksiądz z monstrancją. Ciekaw jestem, czy trzecią wersję ustawy będzie pisał na żółtych papierach.

Mój gwiazdor błysnął również w TVP Info. Rąbnął powalającą przepowiednię – zwycięstwo opozycji będzie oznaczało prześladowanie chrześcijan. Taki jest program lewactwa europejskiego. Wywołało to u internautów prawdziwą burzę. Przecież to nie ta epoka. Fakt, że minister ma zapędy hiszpańskiego inkwizytora, nie jest tajemnicą. Czyżby uważał, że Stadion Narodowy zostanie zamieniony w Koloseum? Jakie dowody ma na te prześladowcze zapędy? Czyżby za poprzednich rządów jakiś chrześcijanin ucierpiał ze względu na swoją wiarę? Ileż idiotyzmów można ministerialnie wypłatać przy politycznej bezkarności? A udzielanie księżom rabatu przy zakupie paliwa w stacjach Orlenu jest sprawiedliwe? Udzielałbym takowego osobom niepełnosprawnym.

Kościół na własne życzenie traci swoją pozycję u młodzieży. Przestaje być dla niej wiarygodnym krzewicielem obiektywnych wartości. W większych miastach w szkołach średnich pojawia się zjawisko rezygnacji z lekcji religii przez coraz większą liczbę młodych ludzi. Zmaterializowało się to w Częstochowie, mieście mającym dla katolików szczególnie znaczenie. Radni postanowili zlikwidować finansowanie tych lekcji z budżetu miasta. Subwencje państwowe pokrywają koszty w 70 procentach. Miasto dopłaciło tylko w jednym roku 2,8 mln zł. Taki stosunek do samorządowego grosiwa zaczyna być zakaźny. Zaczynają nad dofinansowywaniem nauki religii zastanawiać się już nawet w Łodzi czy Krakowie. Jak to przeżyje tamtejsza kurator, ogłosi krucjatę? Dlatego minister ma czarne widzenia, nawet na jawie. Proponuję modlitwę za zdrowie ministra i jego halabardzistki, kuratorki z Krakowa. Panie, świeć nad ich duszami!

■ Roman MAŁEK



## ODPRYSKI

### LICYTACJA, JAK RZĄDZIĆ POLSKĄ

W najbliższych miesiącach czeka nas publiczna licytacja sposobów, jak rządzić Polską. Przedstawiciele partii jeżdżą po Polsce, opowiadając różne rzeczy, byle przeciągnąć na swoją stronę jak największą liczbę wyborców. PiS jak zwykle, bojąc się zakończenia swej „misji”, skupiło się na obietnicach dotyczących programów socjalnych. „Wódz” przecież nie może dopuścić do tego, by poziom życia własnego elektoratu doznał szwanku. Opozycja zaś przekonuje, że tylko ona jest w stanie zlikwidować bałagan, który powstał za rządów PiS.

Czy w najbliższym czasie Kaczyński jest w stanie zaskoczyć nas jakimiś genialnymi programami socjalnymi czy wsparciem finansowym? Nie, bo on i jego partia odniosła już swoje ostatnie zwycięstwo, które jest niemożliwe do powtórzenia z wielu powodów. Nawet dzięki wielkiej mobilizacji grup społecznych, niekoniecznie będących uczestnikami wyborów. Bo są one bardzo nieufne zwłaszcza wobec polityków. I by pójść do urny, potrzebują mocnych zachęt. Muszą to być sygnały zapowiadające wymierne korzyści. Bo Kaczyński nie ma już manewru. Jeśli chce mieć szansę, musi dbać o fre-



kwencję potencjalnych jego wyborców. Osoby starsze, które bardzo trudno zmobilizować i bardzo szybko się demobilizują, oddziałują najsilniej. Im starsze grupy, tym więcej wyborców. A to znaczy, że elektorat naturalnie topnieje. I to też obliuguje rządzących do kolejnych działań mobilizujących.

Bo należy pamiętać, że w czasie kryzysów nie następuje gwałtowny zwrot w stronę postaw radykalnych. Na początku jest nadzieja, ale im dłużej trwają zjawiska kryzysowe, narasta wśród wyborców egoizm i partykularyzm. Przestajemy myśleć w kategoriach solidarności zbiorowej, a zaczynamy myśleć o sobie i najbliższym, głównie rodzinnym otoczeniu. I to jest w tym momencie bardzo niekorzystne dla PiS. I już to widać.

A dla opozycji taka sytuacja jest korzystna. Najgorsze, co mogłaby zrobić – prócz oczywiście wystąpienia różnych jej przedstawicieli – to wyrazić jednoznaczny pogląd na cokolwiek. Ale by wygrać wybory, opozycja musi mieć przy sobie przynajmniej jakąś część innych wyborców. I wbrew pozorom takich ma, choćby na ziemiach zachodnich czy północnych i wśród mniejszości wyznaniowych.

■ Tekst i grafika  
■ Zbigniew GRZYŚ



## Jerzy Maślanka Wojenka, wojenka CYRK z KPO?



### Prolog

Cyrk to nasza pasja,  
orkiestra tusz i lampy gasną,  
dyrygent sygnał dał,  
a na arenę wchodzi  
nasz ulubiony klaun.

Tytan wiedzy, wzór wszech czasów,  
lider politycznych asów.  
Prawo wdraża okazałe,  
w dawnej Rosji byłby carem.

Ja nikogo się nie boję,  
choćby premier to dostoję,  
bo nie jestem byle JAKI,  
mam narzędzia: weto, haki.

Panie ministrze, panie ministrze,  
tyś dla nas wzorem, tyś dla nas mistrzem,  
kto z tobą walczy, to ginie marnie,  
ty Europy gasisz latarnie.

Mocny narodu głos z zewnątrz słycać:  
– Gdzie są pieniądze, czy twoja pycha  
zwalczy inflację, drożyznę, zło?  
I bój zakończy o KPO?

Czy pana znana ferajna zgrana,  
która odsłania swą pierś Rejtana,  
da emerytom taką nadzieję,  
że ich nakarmi, a nas ogrzeje?

Żenada – dzisiaj geniusz ministra  
prokuratora, ledwie magistra,  
przez swoje EGO robi opory  
i Polskę spycha na boczne tory.

### Epilog

Tuż przed Wigilią było spotkanie  
i tajemnicą niech pozostanie,  
bowiem nie znamy dziś jego treści,  
a może wkrótce rzecznik obwieści:

Wszyscy się rozeszli z niczym,  
a problem został zasadniczy.  
Kto, kogo i dlaczego  
wciąż trzyma na smyczy?

### PS

Czy ten cyrk być u nas musi,  
gdy z Brukselą nadal nisza?  
Czy Polaków już nie kusi,  
aby błazna zdjąć z afisza?

## Z nadzieją



### Baran (21 III–20 IV)

Pamiętaj, nic tak nie stopuje człowieka, jak nieustanne patrzeć na tył.



### Byk (21 IV–20 V)

Zadbaj wreszcie o swoje zdrowie i nastrój, szczególnie wiosną.



### Bliźnięta (21 V–21 VI)

Z nadzieją możesz rozpocząć nowy etap swego życia; ktoś bliski Ci pomoże.



## Nina Opic – SEKRETY ŻYCIA

### NA SKRZYDŁACH MARZEŃ

„Nic tak nie tworzy przyszłości, jak marzenia” – to słowa Victora Hugo, którymi warto rozpocząć ten 2023 rok. Człowiek od dnia urodzin ma swoje potrzeby egzystencjalne, ale z biegiem lat odkrywa sprawę marzeń. Dzieci piszą listy do Mikołaja, marząc, aby dostać zabawkę, grę, słodycze; następnie marzenia stają się płaszczyzną dążeń: wycieczka do nieznanego miejsca, do nieznanego kraju, poznanie kogoś znanego. Nie wszystkie tego typu marzenia zrealizują się, niemniej jednak stąpanie w stronę marzeń jest odczuwalne przez całe nasze życie. Warto mieć pod ręką kilka mądrych słów mówiących o marzeniach. Choćby takie:

1. „Przyszłość należy do tych, którzy wierzą w piękno swoich marzeń” – Eleanor Roosevelt.
  2. „Podróż tysiąca mil zaczyna się od małego kroku w stronę marzeń” – Lao Tsu.
  3. „Biedny jest ten, który nie ma marzeń” – Henry Ford.
  4. „Jeśli potrafisz o czymś marzyć, to potrafisz także małymi krokami tego dokonać” – Walt Disney.
  5. „Marzenia nie mogą leżeć zakurzone w starej skrzyni na strychu. Trzeba je wydobyć i stawić czoło wyzwaniom” – Joseph Conrad.
- Niech ten 2023 rok nie pozbawia nas nawet najmniejszych marzeń!** ■



## SMAKI RODZINNE

### Iga Szumska poleca

### ZEBRA

1 szklanka cukru • 1 szklanka oleju • 5 jajek • 3 szklanki i 2 łyżki mąki pszennej • łyżki kakao • 3 łyżeczki proszku do pieczenia • deserowa polewa czekoladowa. Białka ubić na sztywną pianę. Pod koniec ubijania do białek wsypać cukier i nadal ubijać, by piana była lśniąca. Następnie dodawać po jednym żółtku i nadal ubijać. Trzy szklanki mąki i proszek do pieczenia przesiać i dodawać do ciasta na przemian z olejem oraz szklanką przegotowanej, ostudzonej wody. Mieszać łyżką, aż wszystkie

składniki dobrze się połączą. Ciasto podzielić na dwie części. Do jednej części dodać przesiane kakao, wymieszać. Do drugiej części dodać dwie łyżki przesianej mąki, wymieszać. Tortownicę o średnicy 26 cm posmarować tłuszczem, oprószyć bułką tartą. Na środek tortownicy wyłożyć dwie łyżki jasnego ciasta, na nie nałożyć dwie łyżki ciasta ciemnego. Czynność tę powtarzać aż do wyczerpania całości obydwu ciast. Piec 50–60 minut w 180°C. Ciasto ostudzić i można poleać gotową polewą czekoladową. ■

## LIMERYKI



### Regina Nachacz

Wysportowana Girlaska  
chodzi se śpiewać do laska,  
arie i szlagiery,  
oktawy ma cztery.  
Poza tym to niezła laska!

## AFORYZMY



### Mirosław Welz

Głodowe racje stanu.

\*\*\*

Słońce jaskrawo mruży oczy.

\*\*\*

Życie przez „rz” jest niepoprawnie dłuższe.

\*\*\*

Trudno być drogowskazem idąc.

\*\*\*

Zapominamy życia na śmierć.

\*\*\*

Słabość kobiety bywa jej mocną stroną.

\*\*\*

Kobietę i mężczyznę łączy różnica płci.

\*\*\*

Kłamstwo figowym listkiem prawdy.

\*\*\*

Dotyk – oczy mroku.

## FRASZKI

### Adam Decowski



### MIŁOŚĆ

To choroba, która czasami  
kładzie do łóżka parami.

### MARZENIE RODAKÓW

Nasi rodacy ciągle marzą  
o ustroju z ludzką twarzą.

### NIE SŁUCHAJ

Nie słuchaj rady od wroga,  
bo powinien ci się noga.



### Czesław P. Kondraciuk

### NAGROBEK ZAZDROŚNIKA

Mówiąc najprościej –  
umarł z zazdrości...

### O PEWNYM HARACZU

Przez długi okres zmieniał kobiety,  
a teraz haracz płaci – niestety.

### METODA

Kiedy są wyniki, PiS się w chwale pluska.  
Gdy spadną „krzyżyki”, będzie wina Tuska.



### Rak (22 VI–22 VII)

Ten rok będzie sprzyjał poważnym inwestycjom budowlanym.



### Lew (23 VII–23 VIII)

Nie daj się ponieść emocjom. Spokój ze wszech miar wskazany.



### Panna (24 VIII–22 IX)

W pracy nieprzyjazna Ci osoba wyciągnie rękę na zgodę.



### Waga (23 IX–23 X)

Załatwisz pomyślnie rodzinne sprawy w bankach i w urzędach.



### Skorpion (24 X–22 XI)

Sukcesy dzieci wprawiają całą rodzinę w dobry nastrój.



### Strzelec (23 XI–21 XII)

Twoje relacje z szefem znacznie się poprawią.



### Koziorożec (22 XII–20 I)

Otrzymasz nową propozycję zawodową.



### Wodnik (21 I–19 II)

Zapowiadają się całkiem obiecujące nowe znajomości zawodowe.



### Ryby (20 II–20 III)

Możesz śmiało planować letni wyjazd z rodziną.

# OBYWATELSKI PROJEKT

## Renta wdowia oraz pakiet bezpieczny senior



Szanowni Państwo,

mam przyjemność poinformować Was o kolejnej inicjatywie Lewicy z OPZZ – o **rencie wdowiej oraz pakiecie bezpieczny senior**.

Projekt zakłada, iż po śmierci współmałżonka można korzystać z renty rodzinnej i 50 proc. świadczenia emerytalnego.

Obywatelski projekt ustawy przewiduje również, że prawo do renty wdowiej będą mieli wszyscy uprawnieni do świadczeń, nie tylko ubezpieczeni w ZUS, ale także w KRUS oraz emeryci mundurowi. Swoimi zapisami obejmuje również osoby, które zostały wdową lub wdowcem do 10 lat wstecz. To wsparcie dla ok. 1,5 mln osób w Polsce. Szczególnie kobiet, których emerytury są niższe o 40% od emerytur mężczyzn.

Obecnie w małżeństwie emerytów, gdy umiera mąż, kobieta ma prawo do wyboru – albo zachowuje swoją emeryturę, albo z niej rezygnuje i bierze rentę rodzinną, czyli 85% emerytury męża. Proponujemy, żeby można było wybrać opcję, która daje większy przychód: wdowa może albo zachować swoją emeryturę, a do tego uzyskać dodatek 50% renty po mężu, albo wybrać rentę po mężu i dodać 50% swojej emerytury.

Kobiety, szczególnie w starszych pokoleniach, często zajmowały się domem, wychowywaniem dzieci, chorymi członkami rodziny i mają po prostu krótszy okres odprowadzania składek. Odpowiedzialne państwo musi to brać pod uwagę.

**Dlaczego lewica zbiera podpisy pod projektem społecznym, zamiast złożyć jako klub gotowy projekt w Sejmie?**

Lewica zrobiła i jedno, i drugie. W parlamencie od dawna leży nasz projekt ustawy o rencie wdowiej. Niestety, pani marszałek Elżbieta Witek wrzuciła go do sejmowej zamrażarki. Najprawdopodobniej tak długo, jak rządzić będzie PiS, nie uda się wprowadzić go na obrady. W tym roku najpóźniej jesienią wybory, a w nowej kadencji wszystkie projekty z sejmowej zamrażarki będą automatycznie unieważnione i trzeba będzie zgłaszać je jeszcze raz. Wyjątek stanowią właśnie projekty obywatelskie, które po zebraniu podpisów muszą być przegłosowane.

**Lewica jest zdeterminowana, by wprowadzić w życie rentę wdowią, dlatego zdecydowaliśmy się zgłosić projekt jako obywatelski i zbieramy pod nim podpisy.** Prosimy wszystkich o wsparcie. W tej lub następnej kadencji Sejm RP będzie musiał procedować naszą ustawę, a emeryci i renciści wreszcie zyskają szansę na poprawę sytuacji życiowej.

**Zgodnie z konstytucją inicjatywa ustawodawcza przysługuje grupie co najmniej 100 tys. obywateli mających prawo wybierania do Sejmu.**

Przekazuję Państwu tę informację i liczę na wsparcie inicjatywy wprowadzenia w życie obywatelskiego projektu ustawy.

Każdy może nam pomóc, pobierając z naszej strony internetowej (<https://lewica.org.pl/aktualnosci/8496-renta-wdowia>). Kartę z podpisami akceptującymi projekt obywatelski ustawy o wdowiej rencie prosimy przysyłać lub doręczać osobiście do mojego Biura Poselskiego:

**WIESŁAW  
BUŻ**

**Biuro Poselskie Rzeszów**

ul. ks. J. Jałowego 31, 35-010 Rzeszów  
telefony: 606 399 511 oraz 17 853 73 50  
wieslaw.buz.bp.rzeszow@gmail.com

Z wyrazami szacunku

Posel na Sejm RP

Wiesław Buż

**renta**  
WDOWIA

Pakiet „Bezpieczny senior”

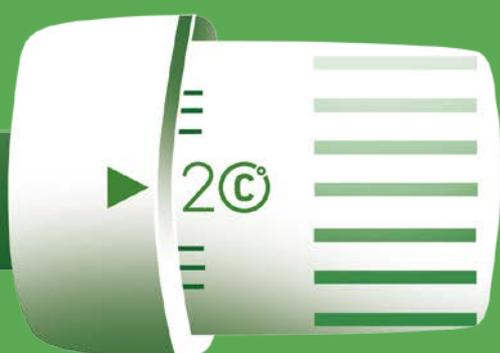
-  Renta wdowia
-  Druga waloryzacja rent i emerytur
-  Podniesienie minimalnej renty i emerytury
-  Zasitek pogrzebowy 7000 zł
-  Lekki za 5 zł
-  Senioralny Bon Turystyczny



to jest **TEATR**

teatr-rzeszow.pl

sezon **2022 / 2023**



## oszczędność w każdym **stopniu**

Nie marnuj ciepła. Oszczędzaj  
własne pieniądze, wspólne zasoby  
i środowisko naturalne.



[www.mpecrzeszow.pl](http://www.mpecrzeszow.pl)

Dowiedz się, jak oszczędzać na  
[www.20stopni.pl](http://www.20stopni.pl)